Nr. 159 (1631). Warszawa, Środa 14 Czerwca 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 850.—
bez odnoszenia „ 750.—
Na prowincji miesięcz. „ 900.—
Zagranicą „ 1200.—

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA w tekście (przed kron.) Mk. 125
Nekrologi „ 65
zwyczajne „ 65
drobne za jeden wyraz „ 30
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokość 1 milimetr
Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-79, Admin. 129-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 30 mk.—na prowincji 30 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

**Towarzysze i Towarzyszki! Reakcyjna większość sejmowa kuje nowe kajdany dla ludu roboczego. Ustawa wyborcza do nowego Sejmu, oparta na pogwałceniu prawa równości obywatelskiej i fałszowaniu istotnej woli mas ludowych, musi się spotkać z protestem całej klasy robotniczej. Wzywamy Was przeto do masowych zgromadzeń protestacyjnych i demonstracji. Ani jednego robotnika i robotnicy nie może zabraknąć w szeregach naszej walki o demokratyczną i sprawiedliwą ustawę wyborczą.**

**Centr. Kom. Wyk. P. P. S.**

# Trzecia faza przesilenia.

Przesilenie gabinetowe przebywa w tej chwili trzecią swą fazę. Pierwszą było dochodzenie, dlaczego przesilenie nastąpiło, kto je wywołał i na jakiej podstawie, oraz zastanawianie się, czy wogóle przesilenie istnieje. Drugą fazą było tradycyjne szukanie przez p. Marszałka premjera z początku z latarką Konwentu senjorów, później przy pomocy różnobarwnych świateł klubów sejmowych. Obecnie przesilenie weszło i znajduje się w fazie trzeciej: w okresie sporów o to, w jaki sposób wogóle ma być mianowany Rząd, skoro zachwiała się dotychczasowa zasada obliczeń arytmetycznych p. Marszałka.

Osobliwy charakter obecnego przesilenia wyraża się i w tem, że doprowadziło do tego rodzaju roztrząsań konstytucyjnych. Dotychczas nie zwracano uwagi na niejasności i nieścisłości t. zw. „małej konstytucji", ponieważ przesilenia rodziły się w samym Rządzie lub w Sejmie, a Naczelnik Państwa przeważnie rejestrował tylko ich wynik, przyjmując do wiadomości arytmetyczne sprawozdanie p. Marszałka. Obecne przesilenie powstało na tle konfliktu między Naczelnikiem Państwa a Rządem. Rząd podał się do dymisji z powodu krytyki jego postępowania ze strony Naczelnika Państwa. Można mieć poważne wątpliwości — i daliśmy im już wyraz, czy Rząd postąpił właściwie. Krytyka ze strony Naczelnika Państwa w ustroju parlamentarnym nie jest i nie może być dostateczną podstawą do dymisji Rządu. Takie zatargi wszędzie załatwia się za kulisami. Jeżeli Rząd p. Ponikowskiego ustąpił pod wpływem krytyki Naczelnika Państwa, to było to najlepszym dowodem, że Rząd ten sam siebie nie ceni i jest beznadziejnie słaby. Ale nad tem nie będziemy się rozwodzili. Tu chodzi nam o stwierdzenie, że skoro przesilenie powstało na tle konfliktu Naczelnika Państwa z Rządem, to z natury rzeczy Naczelnik Państwa nie mógł przy rozwikływaniu przesilenia pozostać biernym, jak przy innych przesileniach.

Ale tu zjawiła się kwestja t. zw. „małej konstytucji". „Mała konstytucja", uchwalona na początku istnienia Sejmu, powiada, że Naczelnik Państwa powołuje Rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem. „Mała konstytucja" nie przewidywała, co będzie, jeżeli Naczelnik Państwa nie przyjmie kandydata, proponowanego mu przez Sejm a właściwie nie przez Sejm, bo Sejm uchwały co do kandydata nie pobierał, lecz przez Konwent senjorów czy p. Marszałka. Inaczej mówiąc, „mała konstytucja" nic nie mówiła, jak rozwiązać przesilenie, jeżeli owo „porozumienie" nie nastąpi. W razie zatargu — ponieważ Sejm jest władzą wyższą od Naczelnika Państwa — jego wola musiałaby wziąć górę, ale w takim razie wola ta musiałaby się wyrazić nie w formie oświadczeń klubów sejmowych i ich arytmetycznego resumé (streszczenia), dokonanego przez p. Marszałka, lecz w formie uchwały, powziętej przez Sejm w pełnym składzie. A to znowu mogłoby wywołać przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa.

Słowem, „mała konstytucja" — której zawsze można było dużo zarzucać — w tej formie, jak dotychczas była praktykowana, okazała się niemożliwą przy takiem przesileniu, jak obecne.

Na czemże więc powinna polegać zmiana. Inaczej mówiąc — jak „mała konstytucja" powinna być interpretowana, aby usunąć niejasności, wątpliwości i możliwe na tem tle konflikty?

Endecy powiadają, że bronią praw Sejmu w stosunku do Naczelnika Państwa, że pragną utrzymać przeważny wpływ Sejmu na mianowanie Rządu. Jest to obłuda, jeżeli się zważy, że endecy wcale nie proponowali, aby postanowienia „małej konstytucji" były stałą normą konstytucyjną. Przeciwnie — endecy kładli nacisk na to, aby w Konstytucji prawo i obowiązek Prezydenta Rzeczypospolitej mianowania Rządu były wypowiedziane jasno i niedwuznacznie. W imię więc jakich zasad obstają dzisiaj przy mianowaniu Rządu przez — Konwent senjorów, czego zresztą i „mała konstytucja" zgoła nie przewidywała i nie przepisywała.

Mówi się, że Sejm obecny ma szczególny charakter — jest Sejmem ustawodawczym, a więc tembardziej musi uzależnić od siebie władzę wykonawczą. Ten motyw mógł mieć pewne znaczenie w początkach istnienia Sejmu, zresztą — aż do chwili uchwalenia Konstytucji. Z chwilą uchwalenia Konstytucji Sejm faktycznie przestał być Sejmem ustawodawczym i niczem nie różni się od zwykłych sejmów. „Mała konstytucja" jest przeżytkiem i jeżeli dla względów formalnych utrzymuje ją się, to jednakże należy dać jej takie autentyczne wyjaśnienie, któreby nie wywołało trudności w życiu politycznem i zbliżało się jaknajbardziej do norm rzeczywistej Konstytucji.

Zauważmy tu przy sposobności, że Konstytucja nasza przewiduje oczywiście zmiany Konstytucji, a więc dotyczy nie tylko zwykłych Sejmów, lecz i przyszłych Sejmów ustawodawczych. A jednak nie przewiduje żadnej specjalnej formy mianowania rządu w razie, jeżeli Sejm zajmie się nawet całkowitą rewizją Konstytucji.

Argument więc o Sejmie ustawodawczym, jako zasadzie specjalnych form mianowania Rządu, nie wytrzymuje krytyki z chwilą gdy Konstytucja wskazała normalną i stałą formę.

Należy jednak sprawę tę oświetlić również z innej strony — ze strony politycznej. Endecy dlatego upierają się przy dotychczasowem stosowaniu „małej konstytucji", że chcą Piłsudskiego pozbawić wpływu na tworzenie Rządu. Ale czy przez to powiększają realne prawa Sejmu, dotyczące kontroli nad Rządem? Doświadczenie uczy! Sejm niby to dotychczas miał wpływ przeważny na mianowanie Rządu, on to — na krętych zresztą drogach Konwentu senjorów czy dyplomacji marszałkowskiej — „tworzył" Rząd. I cóż z tego? Czy w tym Sejmie Rząd miał stałą większość? Czy Sejm miał nad Rządem istotną kontrolę? Czy Sejm w sposób parlamentarny — wyrażając im nieufność większością głosów — obalał Rządy? Nie. Rząd, „stworzony" przez Sejm, prowadził swój żywot, a Sejm — swój. Rzekłbyś: Sejm „tworzył" Rząd — i w poczuciu dokonanego obowiązku, zakładał ręce i czekał, co to z tego będzie, jak ten Rząd „sam" się obali. Czy to ma być parlamentaryzm? Stanowczo nie.

W ustroju parlamentarnym normalnym Sejm nie mianuje Rządu (nie mówimy o państwach, gdzie Sejm wybiera Rząd, jak w Szwajcarji, w Austrji i t. p. U nas jednak ustrój jest inny). Chociaż jednak Sejm nie mianuje Rządu, Rząd jest całkowicie od niego zależny, ponieważ może go każdej chwili obalić większością głosów. Nie mianowanie więc Rządu, lecz jego parlamentarna odpowiedzialność jest tutaj istotą rzeczy. Mianowanie Rządu niby to przez Sejm może nawet, jak się rzekło, prowadzić w praktyce do zaniku parlamentarnej odpowiedzialności Rządu.

Że Naczelnik Państwa pragnie mieć wpływ na mianowanie Rządu — jest to zupełnie zgodne z ustrojem parlamentarnym. Nie wiemy, jakie Naczelnik Państwa sam przypisuje temu znaczenie. Jeżeli jednak sądzi, że wpływ ten może być decydujący dla dalszej polityki — to myli się. Odpowiedzialność parlamentarna gabinetu zgóry zakreśla temu wpływowi granice. „Mała konstytucja" dopuszcza najrozmaitsze konflikty na tle pojmowania sposobu mianowania Rządu. Naczelnik Państwa zupełnie słusznie może się pytać: gdzie i jak wyraża się tu wola Sejmu? Ale nie może być żadnych takich pytań i konfliktów, kiedy Sejm uchwałą swoją obala Rząd, który mu się nie podoba.

Naczelnik Państwa wyraził pogląd, że Rząd, który powołuje do życia, musi mieć i jego zaufanie. Jest to formułka bardzo nieszczęśliwa. Pomiędzy Naczeln. Państwa a Sejmem w stosunku do gabinetu zachodzi wielka różnica, jeżeli chodzi o ustrój parlamentarny. Zaufanie Naczelnika Państwa do Rządu nie jest czynnikiem, któryby prawnie można było uwzględniać. Prawo wyrażania Rządowi ufności lub nieufności ma tylko Sejm, który też jedynie może zmusić gabinet do podania się do dymisji. Mianowanie przez Naczelnika Państwa Rządu nie może być wyrazem jego osobistego zaufania, lecz aktem politycznym, w którym Naczelnik Państwa musi się z góry liczyć z tem, czy nowy Rząd pozyska zaufanie Sejmu — jako czynnika rozstrzygającego.

Nie jest to bardzo zaszczytnem dla parlamentaryzmu polskiego, że cała faza przesilenia poświęcona jest konstytucyjnym interpretacjom i subtelnościom. Ale ostatecznie należy sprawę wyjaśnić i usunąć niepotrzebne i szkodliwe zawady, stworzone przez tak zw. małą konstytucję. I co prędzej należy przystąpić do właściwego zadania — do utworzenia Rządu.

# Przesilenie.

**Narady nad interpretacją t. zw. Małej Konstytucji.**

Wczorajszy dzień poświęcony był obradom stronnictw sejmowych nad przemówieniem onegdajszem Naczelnika Państwa i ustaleniem odpowiedzi stronnictw na pytania, postawione przez Naczelnika Państwa.

Po południu, o godz. 5-ej rozpoczęła obrady Komisja konstytucyjna, na której przedstawiono już konkretne wnioski, zawierające interpretację art. 3 „Małej Konstytucji". Wniosek Z. P. P. S. uchwalony na plenarnem posiedzeniu naszego klubu poselskiego idzie w kierunku, wyznaczonym przez Konstytucję 17 marca, dążąc do ustalenia praktyki parlamentarnej, przyjętej w demokratycznych krajach Zachodu. Wniosek postawiony przez klub „Wyzwolenia" idzie w tym samym kierunku. Natomiast wniosek endecki, odczytany przez ks. Lutosławskiego uświęca dotychczasową praktykę, która tyle już szkody przyniosła.

Dyskusji w komisji jeszcze nie ukończono, ale zanosi się na to, że Sejm w tej sprawie, jak i w wielu innych wielkiej wagi, podzieli się do połowy. Poglądy P. P. S. podzielają: P. S. L. „Piast", P. S. L. „Wyzwolenie", z pewnemi modyfikacjami N. P. R., Żydzi. Zwolennikami wniosku ks. Lutosławskiego są naturalnie chadecy i dubanowicze. P. Skulski, jak zwykle, szuka kompromisu.

Poniżej podajemy przebieg obrad, które dziś prawdopodobnie będą ukończone.

POSIEDZENIE KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Przewodniczył *p. Rataj*. Po uchwaleniu paru uzupełnień do ustawy o rozciągnięciu władz Państwa Polskiego na Górny Śląsk, przystąpiono do debaty nad sprawą interpretacji t. zw. Małej Konstytucji.

Referował przebieg posiedzenia Naczelnika Państwa z przywódcami stronnictw *p. Marszałek*. N. P. prosił o wyjaśnienie wątpliwości co do punktu 3 Małej Konstytucji.

Zapytania N. P. brzmią: 1) co znaczą słowa: „N. P. powołuje Rząd?" 2) co znaczą słowa: „na podstawie porozumienia z Sejmem?" 3) co oznacza słowo „Sejm" w danym razie? Na życzenie komisji p. Marszałek gotów jest wyjaśnić informacyjnie, jak wyglądała dotychczasowa praktyka.

W dyskusji ogólnej zabiera głos pierwszy *tow. Liberman:* Społeczeństwo żąda zakończenia przesilenia. Chcę mówić fachowo, nie politycznie. Wyrzeknijmy się rekrymnacji, stańmy na gruncie faktów, które zaszły wprawdzie wbrew naszej woli, niemniej są faktami. Przesilenie przyniosło szkody olbrzymie społeczeństwu i trzeba z niego wyjść jaknajprędzej. Naczelnik Państwa nie widzi jasności w punkcie 3 t. zw. Małej Konstytucji. Dla mnie on był jasny, z chwilą jednak, gdy dowiedziałem się, że p. Dubanowicz odrzuca, opierając się na tym punkcie, prawo inicjatywy Naczelnika Państwa, uważam, że trzeba wyjaśnić tę sprawę.

Nie poszliśmy wzorem Austrji, nie przekazaliśmy sobie wyłącznego prawa tworzenia Rządu; ów punkt 3 robi z N. P. czynnik działający, czynnik inicjatywy. Musimy tedy dać interpretację autentyczną. Musi ona być jasną i zrozumaiłą dla wszystkich. Najlepiejby było wprowadzić już teraz w życie odnośne postanowienia Konstytucji; ale dla wielu powodów jest to jednak jeszcze niemożliwe. Wobec tego ograniczamy się do interpretacji „Małej Konstytucji".

Mówca odczytuje tekst wniosku Z. P. P. S.:

Sejm stwierdza, że w myśl t. zw. Małej Konstytucji inicjatywę powołania Rządu w pełnym składzie ma Naczelnik Państwa.

Przed powołaniem Rządu porozumienie z Sejmem ma być dokonane przez zasięgnięcie ze strony Naczelnika Państwa opinji stronnictw sejmowych, przy czem formy tego porozumienia mogą być różne.

Rząd powołany (mianowany) przez Naczelnika Państwa staje przed Sejmem ustawodawczym, celem uzyskania votum zaufania Sejmu.

Punkt ostatni naszego wniosku jest wzmocnieniem stanowiska i wpływu Sejmu. Zrobiliśmy z Polski Rzeczpospolitę parlamentarną i tego trzeba się trzymać.

Zabiera głos *pos. Dubanowicz* (N.-Chrz. S. L.) twierdząc, że stanowisko pos. Libermana nie pokrywa się ani z brzmieniem t. zw. Małej Konstytucji, ani z trzyletnią praktyką. Gabinet Ponikowskiego mógłby istnieć długo, gdyby nie nieszczęsna rozmowa z N. P. Mówca przypomina przebieg przesilenia; przd paru dniami p. Ponikowski miał zapewnioną większość w Sejmie, ale p. Naczelnik Państwa skłonił go do cofnięcia kandydatury. P. Naczelnik Państwa swemi pytaniami przedłuża przesilenie.

P. Dubanowicz przytacza następnie „argumenty": W Anglji wybiera premjera pośrednio parlament. We Francji istnieje tylko prezentacja kandydata prezydentowi Państwa. Jest aksjomatem parlamentaryzmu, że punkt ciężkości jest w parlamencie. Gdybyśmy poszli inną drogą, bylibyśmy wyjątkiem wśród narodów oświeconych. Nie mogę iść na interpretację sprzeczną z Małą Konstytucją.

*Pos. Woźnicki* (P. S. L. „Wyzwolenie) jest zdania, że przemówienie tow. Libermana ułatwiło dyskusję, są bowiem wnioski konkretne. Istnieje w Sejmie między nami rozbieżność zdań i wobec tego Naczelnik Państwa zupełnie słusznie żąda interpretacji legalnej. N. P. ma niewątpliwie prawo inicjatywy przy powoływaniu Rządu. W praktyce dotychczasowej nie było właśnie poczucia prawa.

Mówca stawia wniosek następujący:

Słowa „Naczelnik Państwa powołuje Rząd w pełnym składzie" oznaczają inicjatywę, jaka przysługuje Naczelnikowi Państwa przy przesileniach rządowych.

„Na podstawie porozumienia" oznacza, że Naczelnik Państwa zasięga opinji Sejmu co do przyszłego Rządu, przyczem w razie wątpliwości decyzja formalna przysługuje Naczelnikowi Państwa z zastrzeżeniem całkowitej odpowiedzialności Rządu przed Sejmem.

Sposób porozumiewania się z Sejmem pozostawia się do uznania Naczelnikowi Państwa.

*P. Buzek* (P. S. L.) dowodzi, że powołanie się p. Dubanowicza na przykłady zagranicy nie uwzględnia strony praktycznej. Praktyka bywa bardzo rozmaita, niezależnie od mniej czy więcej wspólnych zasad ogólnych. Wszędzie w razie przesilenia premjera wyznacza Głowa Państwa. To prawo formalne jest ograniczone przez faktyczny układ stosunków. Opisuje mechanikę przesileń w Anglji, Belgji, Francji i Włoszech. Radzi Dubanowiczowi, by przeczytał dwutomowe dzieło Dupriez p. t. „Les ministres".

Propozycja P. P. S. jest dobra i logiczna.

*P. Rosset* (Zjedn. Mieszcz.): Nie może być wątpliwości, że prawo i obowiązek inicjatywy spoczywa na N. P. Dodatek: „w porozumieniu z Sejmem" oznacza bez wątpienia, że strona suwerenna ma przewagę. Co do formy porozumienia, najlepszą była dotychczasowa, tylko trzeba ją ulegalizować. Najważniejsze — to zaprowadzenie obyczaju, by Sejm udzielał, względnie nie udzielał Rządowi wyraźnego votum zaufania. Co do przemówienia p. Dubanowicza, niestety, jako technik, nie zrozumiałem go; widocznie p. Dubanowicz sądzi, że wejście w życie Konstytucji z dn. 17 marca byłoby uwstecznieniem polskiego ustroju państwowego. (Wesołość).

Mówca formułuje swoje wnioski, jak następuje:

Wyrażenie „Naczelnik Państwa powołuje" Zjednoczenie Mieszczańskie rozumie, że inicjatywa proponowania osoby premjera należy do obowiązku Naczelnika Państwa.

Porozumienie z Sejmem odbywa się przez konwent senjorów za pośrednictwem proponowanego przez Naczelnika Państwa kandydata na premjera.

Wnioski konwentu senjorów, oparte na ilości głosów reprezentowanych stronnictw, uważane są za wyraz opinji Sejmu.

Każdy nowoutworzony Rząd obowiązany jest uzyskać na najbliższem posiedzeniu sejmowem większość, stawiając w tym celu sprawę zaufania.

*P. Fichna* (N. P. R.) wyraża pogląd, że za kulisami przesilenia ukrywa się czyjś brutalny interes polityczny. Istotą rzeczy jest pytanie, czy N. P. posiada prawo inicjatywy. Odpowiadamy: tak jest! posiada. Porozumienie z Sejmem musi być dokonywane za pośrednictwem Marszałka Sejmu. Rzućmy pomost między Małą Konstytucję i Konstytucję z dn. 17 marca.

*Ks. Lutosławski* (Zw. L.-N.): Interpretacja wielu przedmówców jest mylna. P. Buzek chce zrobić z N. P. osobę, odpowiedzialną za czyny ministrów. Wręcz odwrotnie. Ministrowie właśnie przez fakt kontrasygnaty odpowiadają za czyny N. P. Odpowiedzialność N. P. dotyczy tylko tych stron jego urzędu, które wymykają się z pod kontrasygnaty. Wykluczam więc rozumowanie: „N. P. ma odpowiedzialność, przeto musi mieć swobodę". Według Małej Konstytucji podstawą powołania Rządu ma być porozumienie z naturalną przewagą czynnika suwerennego. Procedura, proponowana przez P. P. S., jest niebezpieczna dla Państwa, jest przekreśleniem Małej Konstytucji. Prowadzi ona do walki Sejmu z N. P. Interpretatorem najlepszym każdego prawa pisanego jest obyczaj. Niewiadomo poco podniesiono teraz tę kwestję na dwa miesiące przed wyborami. Odczytuje projekt formuły N. D.

Sejm ustala, zgodnie z dotychczasowym zwyczajem konstytucyjnym, następującą wykładnię p. 3-go uchwały Sejmu ustawodawczego z d. 20 lutego 1919 r.:

W razie powstania przesilenia rządowego przez zgłoszenie i przyjęcie dymisji Rządu:

1) Marszałek Sejmu, ustaliwszy przez porozumienie ze stronnictwami osobę kandydata na prezesa Rady ministrów, która ma zapewnione poparcie większości głosów, przez stronnictwa Sejmu posiadanych, tę osobę przedstawia Naczelnikowi Państwa do powołania na to stanowisko.

2) Ewentualne wątpliwości Naczelnika Państwa co do osoby przedstawionego kandydata i ewentualne jego propozycje innych osób, o ile w porozumieniu z Marszałkiem nie mogą być usunięte, muszą być przez Marszałka zakomunikowane do rozważenia stronnictwom, poczem, ustaliwszy ponownie, kto ma zapewnione poparcie większości, przedstawia Marszałek kandydata; temu kandydatowi Naczelnik Państwa powierzy misję utworzenia Rządu.

3) Osoba, której na tej podstawie Naczelnik Państwa poruczy misję utworzenia nowego Rządu, przeprowadzi odpowiednie narady z przedstawicielami stronnictw sejmowych i na podstawie tych narad przedstawi do nominacji Naczelnikowi Państwa Radę ministrów w pełnym składzie.

*P. Skulski* (Nar. Zj. Lud.) wzywa, aby nie przeciągać debaty. Chce interpretować Małą Konstytucję, a nie zmieniać ją. W razie niemożności uzgodnienia, naturalnie, decyduje opinja Sejmu. Niepodobna określić regulaminowo, w jaki sposób N. P. ma wypośrodkować opinję Sejmu. Aparat odpowiedni musi być zastosowany do okoliczności. Łatwo znajdziemy — przypuszcza— drogę ku porozumieniu. Wogóle z przemówienia p. Skulskiego trudno się zorjentować czego chce; skłania się raczej ku wnioskowi ks. Lutosławskiego.

*P. Rataj* (P. S. L.) twierdzi, że nasz system jest zwyrodnieniem systemu austrjackiego. Drugi system — to system francuski. Między nimi trzeba wybierać. Natomiast pogmatwałyby wszystko zapowiadane wnioski kompromisowe.

*Tow. Niędziałkowski* wygłasza dłuższe przemówienie; Formuła prawicy wychodzi z dwuch błędnych założeń: 1) chce ująć w formę prawa pisanego to, co zawsze i wszędzie jest przedmiotem prawa obyczajowego, 2) sądzi, że N. P. i Rząd będą mieli ochotę narzucać siebie Sejmowi pomimo jego woli. Samo funkcjonowanie aparatu parlamentarnego usuwa tę obawę; żaden premjer o zdrowych zmysłach nie stanie przed Sejmem, o ile nie ma danych poważnych, iż uzyska w nim większość. Stąd wynika, że forma porozumienia się N. P. z Sejmem w pierwszem stadjum jest drugorzędną rzeczą. Niepodobna jej ustalać raz na zawsze.

Panowie pytają: kto rozstrzyga w razie konfliktu, Sejm czy N. P. Rzecz naturalna, Sejm. Sejm jest suwerenny, N. P. nie może go w żadnej okoliczności rozwiązać, tu o walce niema mowy. Walczyć z parlamentem może tylko taki szef władzy wykonawczej, który ma prawo rozwiązać parlament. Jeżeli idzie o to, czy N. P. może z własnej inicjatywy Rząd usunąć — odpowiadam: nie! O takiej kompetencji nie mówi nic Mała Konstytucja. N. P. może tylko przyjąć dymisję gabinetu, który się podał do dymisji.

,Muszę się zastrzec przeciwko jednemu. Pisma prawicy szerzą legendę, jakoby prawica reprezentowała w danym zatargu prerogatywy Sejmu, a my — prerogatywy szefa władzy wykonawczej. Nic podobnego. Panów wnioski są przeznaczone dla jednego tylko człowieka, obecnego N. P. Mybyśmy to samo proponowali, gdyby ktoś inny siedział na miejscu Józefa Piłsudskiego. Dotychczasowy obyczaj czynił z Sejmu naocznego świadka w stosunku do działalności Rządu; wobec obyczaju, że Sejm nie udzielał Rządowi votum zaufania, stawała się iluzoryczną kontrola parlamentarna w Polsce. Nasz wniosek wprowadza ją napowrót, i dlatego stanowi duży krok naprzód na drodze demokracji. Odrzucamy utożsamianie nas z czyjąkolwiek polityką osobistą.

W dalszym toku dyskusji *p. Czerniewski* (Ch. D.) wypowiada się za wnioskiem ks. Lutosławskiego. Nie życzy sobie, by odpowiedzialność za obecne przesilenie została zdjęta z bark N. P. i przerzucona na barki Sejmu.

*P. Krzyżanowski* (P. S. L.) przypomina, że „duża" Konstytucja też obowiązuje przynajmniej moralnie. Trzeba było, jeśli się miało ochotę, dokonać odnośnych zmian w ustawie przechodniej. Popiera wniosek P. P. S.

*P. Grünbaum* (Zj. żydowskie) jest zdania, że art. 3 nic nie mówi o inicjatywie Sejmu przy tworzeniu Rządu. Uchwały konwentu senjorów nie mogą być obowiązujące. Jedyne wyjście — zbliżenie się do ducha Konstytucji 17 marca, czyli do wniosku P. P. S.

Przewodniczący proponuje przerwę do dziś do godz. 11.

*Ks. Lutosławski* proponuje wybór podkomisji, celem uzgodnienia wniosków i formuł.

Podkomisję taką wybrano. Składa się ona z przedstawicieli wszystkich grup i zbiera się dzis o godz. 9½ rano.

### ECHA PRZESILENIA W PODKOMISJI WOJSKOWEJ.

Podkomisja wojskowa dla projektu ustawy emerytalnej wojskowej doszła w dyskusji do art. 9, określającego wysokość stawek emerytalnych. W sprawie tej min. skarbu stawia opór tendencji, która ujawniła się na podkomisji, do podwyższenia tych stawek. Wczoraj podkomisja zebrała się, aby kontynuować obrady nad tym art. Tow. Liberman postawił na wstępie obrad wniosek, aby z uwagi na przesilenie i że niema ministra skarbu, przerwać narady i podjąć je nanowo dopiero wtedy, kiedy będzie utworzony nowy Rząd. Zmiany bowiem, jakie podkomisja chce uczynić, pociągną za sobą znaczne wydatki, na które musi wyrazić swą zgodę minister skarbu. P. Michalski na te wydatki się nie godzi, ale nowy Rząd i nowy minister skarbu mogą zająć przychylniejsze stanowisko.

To stanowisko aprobował delegat min. skarbu.

Kpt. Mazanek, przedstawiciel M. S. Wojsk., zażądał, aby obradowano dalej, zapewniając, że nowy Rząd będzie podzielał stanowisko Rządu ustępującego. Zaznaczył przytem, że emeryci giną z głodu i zapytał, czy pos. Liberman weźmie na siebie odpowiedzialność za to.

Tow. Liberman odparł: Nie ja ponoszę odpowiedzialność za przesilenie, tylko Naczelnik Państwa, który je wywołał.

Komsja przychyliła się do wniosku tow. Libermana i obrady przerwała.

### MINISTROWIE W BELWEDERZE.

Wczoraj o godz. 6-ej po poł. ministrowie udali się na zaproszenie Naczelnika Państwa do Belwederu na konferencję, podczas której w ciągu dwuch godzin omówiono szereg spraw bieżących.

## Mały feljeton.

### BEZZĘBNY NIEDŹWIEDŹ.

Jak stary niedźwiedź, o łapach sflaczałych, o przetrąconym kręgosłupie jest ten nasz Sejm suwerenny. Od roku już, od uchwalenia konstytucji leży i drzemie, ssie łapę, czasem muchę odpędzi, czasem ryknie: „jam jest suwerenny — hu-hu-hu" ziewnie od ucha do ucha i znowu śpi.

Uszy mu już oblazły, szerść sparszała, pazury już chyba tylko na klej zdatne. Czasem ktoś przejdzie i żgnie go szpikulcem. Wtedy niedźwiednik, marszałek, niby ów z „Żywych kamieni" Berenta woła: „Nie drażnijcie bestji", niedźwiedź ryknie półmordą: „jam suwerenny — hu-hu!" i zasypia znowu. Niedźwiednik siada obok albo głowę oprze na ogonie bestji i też drzemie, chrapiąc i mrucząc.

I jak to bywa na tym świecie, na którym jednak wszystko dzieje się podług pewnego porządku mniej lub więcej znanego, niedźwiedź w nikim już nie budzi ani podziwu, ani uwielbienia, ani nadziei, ani obawy. Owszem jest on już oddawna przedmiotem drwinek powszechnych. Bo i któż będzie szanował niedźwiedzia bez pazurów, bez kręgosłupa, bez siły? Nawet zając i króliki śmigają mu przed paszczą, chichocząc i kpiąc, a stary nędzarz kaprawem okiem tylko spoziera na smyków rozpuszczonych ale niema już nawet czem kłapnąć, ażeby swawolników postraszyć.

Zdarza się nawet, że głupia sroka przyskoczy do starucha, stanie tuż przed nim i kujnie dziobem w leniwe chrapy a niedźwiedź nawet i tej smarkuli nie może odpędzić. Wtedy budzi się niedźwiednik na trzęsących łydkach, z trudem opiera się na lasce i kiwając groźnie palcem mruczy: „Ty, mała, na co ty sobie pozwalasz? To jest przecie niedźwiedź, a ja jestem niedźwiednik" a niedźwiedź porykuje: „suwerenny — hu-hu!" Ale sroka, jakby nic nie słyszała, piknie bestję dziobem to w ucho, to w wargę a nawet w powiekę.

Oburzony niedźwiednik taką śmiałością dzierlatki podrapie kijem bok niedźwiedzia: „wstawaj, bo cię już nawet sroki iskają". Niedźwiedź spojrzy okiem osowiałem, gnuśnem na swego przewodnika i rycząc półmordą: „jam jest suwerenny — huhu" wali się ociężale na drugi bok.

*Zysław.*

## Nadzwyczajny Komisarjat do śrubowania drożyzny

Niedawno powstał Nadzwyczajny Komisarjat do walki z drożyzną, na którego czele stanął min. Michalski we własnej osobie. Działalność tej nadzwyczajnej instytucji jest istotnie nadzwyczajna. Oto mięso np. stale drożeje, a rząd i władze są bezsilne. Co tu zrobić? Rzeźnicy są niezadowoleni, chcą się pozbyć cen wytycznych, obiecując, że w zupełnie „wolnym" handlu ceny uregulują się ku obopólnej zgodzie producentów i konsumentów. Publiczność również jest niezadowolona, że mięso jest wciąż droższe.

Nadzwyczajny Komis. powiedział sobie tedy: spróbujmy. Znieśmy ceny wytyczne, a nuż mięso potanieje i obie strony powrócą do stanu zadowolenia. Przecież rzeźnicy — to też ludzie, a ponoć nawet patrjoci...

I zniósł ceny wytyczne — tytułem „próby". Rzeźnicy natychmiast tytułem „próby" podwyższyli ceny mięsa o 100%. Restauratorzy ze swej strony podnieśli ceny obiadów urzędowych ze 180 mk. do 250 — 300 mk.

Czy to nie są kpiny z ludności? Przecież walczyć z drożyzną znaczy w obecnych warunkach: nie dopuszczać przedewszystkiem do dalszego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby. Nadzwyczajny Komisarjat sam jeszcze popycha rzeźników do śrubowania cen, znosząc nawet tak niewinny hamulec, jak ceny „wytyczne", sam niejako zaprasza rzeźników do wypróbowania swej „dobroci" na kieszeniach spożywców!

Jeżeli to ma być sposób zwalczania drożyzny, to lepiej, aby Nadzw. Kom. nie posiadający, jak widać, ani programu walki z drożyzną, ani najmniejszej chęci w tym kierunku, zlikwidował się z szybkością nadzwyczajną.

W końcu dodamy, że od kilku tygodni restauratorzy uprawiają orgje drożyźniane. Co kilka dni ceny potraw podskakują o 50 — 100 mk. Obecnie zaś, gdy rzeźnicy zdobyli upragnioną „wolność", restauratorzy zaczną zdzierać ostatnią skórę z gości.

A p. Michalski ongi rycerz „żelaznej miotły" i „żelaznych nożyc", *drukuje już banknoty 10-tysięczne!!*

### KONIA ZA POGRZEB, CZYLI BODAJ TO BYĆ KSIĘDZEM.

Donoszą nam z Bychawy, pow. Lubelskiego, że w zeszłym tygodniu zmarł tam Józef Dyś, gospodarz. Synowie zwrócili się do miejscowego ks. wikarego o pochowanie nieboszczyka. Wikary zażądał początkowo za pochówek albo konia, albo 130 tys. marek. Po długich targach zgodzono się na 100 tysięcy gotówką.

## Co na to p. min. spraw wewnętrznych?

Dnia 11 b. m. w Lubartowie ogłoszono wiec sprawozdawczy tow. posła Malinowskiego (Wojtka). Uwagę posła zwróciła spora ilość policji uzbrojonej w karabiny i krótką broń.

Na zapytanie posła Malinowskiego zwrócone do jednego z przodowników, czy policja znajduje się na wiecu w charakterze urzędowym, przodownik okazał nakaz za Nr. 2546/10/u nast. treści:

*„W myśl decyzji p. Komendanta proszę być obecnym na wiecu dnia 11 b. m. posła Malinowskiego i przedłożyć szczegóły".*

podpis: *Chaborski.*

A więc poseł i jego sprawozdawczy wiec został poddany cenzurze policyjnej.

Tego samego dnia odbył się wiec posła ks. Okonia w Radzyniu, województwo Lubelskie, gdzie na słuchających przemówienia włościan uderzyła z początku policja konna, płazując słuchaczy, a skoro to nie

pomagało użyto policji pieszej z bagnetami nałożonymi na karabiny.

*Tak się dzieje już dziś, a co dopiero będzie podczas wyborów?*

# Zblizka i zdaleka.

SOCJOLOGJA GRZECZNOŚCI.

Ktokolwiekbądź obserwuje nasze życie społeczne w Sejmie, w gminie, w sejmiku, na zebraniach partyjnych, — ten musi zauważyć, jakże mało uprzejme wiążą stosunki ludzi między sobą. Ktokolwiekbądź przebywał czas dłuższy za granicą, w szczególności w krajach kultury łacińskiej, ten z trudem przyzwyczaja się do tych, jak mówią, „prostych i bezpośrednich" stosunków. „Być grzecznym" — czy to nie wszystko jedno? Co za „nieszczerość" — mówi grubijanin. Człowiek szczery, mówi przyjaciel mój i jednocześnie przyjaciel Al-Koholu — nie bywa słodki. Słodkim być to rzecz miodownika. To kłamstwo. To rzecz tak rzadka, że o ludziach grzecznych mówi się: „pani wie, ten Paryżanin!". „Pan wie, to ten, co tak grzecznie prosi o numer telefonu". „Pani wie: to ten, co takie okrągłe mówi frazesy, kiedy z kobietami rozmawia". Ten prosty, grzeczny człowiek nie jest ani nieszczery, ani Paryżanin; jest to poprostu człowiek co żył z ludźmi, co nauczył się godność człowieka szanować, godność niewiasty, w której widzi człowieka, godność woziwody i człowieka z kanału. I uważa, że grzeczność, uśmiech na ustach — to jest poprostu droga najmniejszego oporu, to osiąganie największych zdobyczy przy pomocy najmniejszego wysiłku, to droga najprostsza, prowadząca do celu. Do celu? Tak, do afirmacji i do wykorzystania życia. Żyć to nie znaczy tylko jeść dużo i tłusto i słodko. To znaczy także jeść dobrze i smacznie, powoli i w wesołem usposobieniu ducha. Już Brillat - Savarin, dyktator kuchni i smaku we Francji pouczał, że jego arcydzieła trzeba jeść uśmiechając się słodko, tak niby jak spożywali arcydzieła kuchni rzymskiej, greckiej, egipskiej — starożytni Rzymianie — uśmiechnięci, w wieńcach z róż na głowach — zwolna jedząc i pijąc lekkie tylko, wodą zaprawione wino... W księdze przemądrej starych Indusów, w dziewiątej księdze Manu powiedziano, że „nie wolno bić kobiety nawet kwiatem lotosu", a po wielu tysiącoleciach mędrzec niemiecki Kant podniósł to odwieczne wskazanie starożytności do godności prawa filozoficznego, gdy mówił, że człowiek nie może być człowiekowi środkiem, a tylko równym jemu celem...

Odbiegliśmy trochę od przedmiotu, ale tylko na pozór. Miękość języka, miękość obyczaju wiąże się organicznie niemal z pragnieniem wykorzystania wszystkich skarbów, które życie mieści w sobie, których zazdrośnie strzeże, obdarowując niemi tylko tych, co się na tych darach poznać mogą, tych, dla których życie jest „poezją", od starogreckiego „pojejn" (tworzyć!) jest twórczością, pełną ukrytego powabu, tajemniczych, cudownych niespodzianek, wachlarzem tęczowym uśmiechającym się doń codnia inną barwą tej samej tarczy słonecznej...

Człowiek niegrzeczny (o ile jest zdrowy, wielu ludzi bywa niegrzecznymi dlatego, że są chorzy na żołądek, naprzykład) — marnuje dary życia. Marnuje więzy, które natura, niby pajęczynę wyrastającą z dusz ludzkich, rozsnuwa wokoło tych, z którymi obcujemy... Umniejsza zawartość życia, treść przeżywanej chwili. Nieraz spoglądam na Jana Chrzciciela w interpretacji malarskiej Vlastimila Hofmana. Sto razy starałem się wydobyć całą treść, całą bezgraniczną słodycz dziecinnego, stu tajemnic mistycznych głębią nęcącego oka. I wciąż przekonywam się, że jest w nich coś, czego dotąd nie widziałem.

Słowem człowiek niegrzeczny, nieuprzejmy jest człowiekiem skąpym, człowiekiem biednym. I to jest jego karą. Upokarza nas niegrzecznością swoją. Wołamy go do telefonu, każe służącemu odpowiedzieć, żeby przyjść, jeżeli mamy interes, bo on niema czasu podejść do telefonu. Francuz nie zrozumiałby takiej odpowiedzi. Tak jak nie rozumie często, co się w Sejmie dzieje: wymysłów, wygrażań, głupich, bez treści odruchów. „Po co ci ludzie grożą w stronę loży Naczelnika Państwa?" — pytał mnie cudzoziemiec, który z loży dyplomatycznej przyglądał się harcom sejmowej prawicy przeciwko Naczelnikowi Państwa z okazji wileńskich awantur. „Po co ten dziwny człowiek wołał: ave caesar!" — pytał ten sam cudzoziemiec. „Ci ludzie nie wiedzą, co czynią. Obniżają nietylko wartość instytucji, poniżają siebie; umniejszają wartość życia społecznego, z którego zgoła co innego wydobyć potrafi ten, co naprawdę „żyje", pije życie, używa życia...."

Świadomość, że ci niegrzeczni potężni ludzie są biedniejsi od biednych, a grzecznych, uprzejmych, a uśmiechniętych ludzi— jest nagrodą tych drugich. I to coś znaczy. I to każe wierzyć, że i ci niegrzeczni nawrócą się. Zrozumieją powab, treść i głębię — uspołecznienia, towarzyskiego zbliżenia, towarzyskiego braterskiego obcowania. Nie trzeba zaraz być buddystą i wołać w panteistycznem zapomnieniu: „as twam asi" (ja jestem ty). Ja zostaję jak, a ty — jesteś ty. Ale kochając życie pospołu, pragniesz z życia wydobyć całą radość, cały powab, całą treść pozytywną — mamy słodkie słowa na ustach, mamy uśmiech na twarzy, melodję w brzmieniu frazesu. W tańcu rytmicznym Dalcroze'a jest nietylko treść indywidualnie pedagogiczna. Jest w nim zawarta i pedagogika społeczna. Jak w naturze żywej, dopełnionej przez kulturę: rytm natury żywej dopełniony przez rozum.

*Henryk Bezmaski.*

# Przesilenie w sprawie odszkodowań niemieckich.

Rząd niemiecki przyjmując w ogólnych zarysach warunki Komisji Reparacyjnej co do wysokości rat dłużniczych i reform systemu finansowego Niemiec, uzależnił wypełnienie tych warunków od uzyskania pożyczki zagranicznej. Warunki udzielenia takiej pożyczki miał zbadać specjalny Komitet Pożyczkowy, zaproszony przez Komisję Reparacyjną. Pisaliśmy już, że Komitet Pożyczkowy, inaczej zw. Komitetem Bankierów, którego skład stanowili: Morgan (Stany Zjedn.), Kindersley (Anglja), Sergent (Francja), d'Amalio (Włochy), Vissoring (Holandja), Delacroix (Belgja) i Bergmann (Niemcy) — rozpoczął w Paryżu swe prace, które trwały od 24-go maja do 9-go czerwca.

Zadaniem Komitetu było zbadać: 1) warunki, na jakich mogłaby być udzielona pożyczka międzynarodowa i wysokość tej pożyczki, 2) zabezpieczenia dla ewentualnych wierzycieli bez naruszenia jednak przyszłych odszkodowań, 3) sposób, w jaki należy zarządzać wpływającemi dla celów pożyczki sumami i wartościami i stosunki, jakie należy ustanowić między rządem niemieckim, przedstawicielami wierzycieli i Komisją Reparacyjną.

1-go czerwca Komitet zwrócił się do Komisji Repar. z zapytaniem, czy postanowienia w sprawie odszkodowań, jakie Niemcy uiścić winny na zasadzie traktatu wersalskiego i uchwały z 5-go maja 1921 r., należy uważać, jako coś niezmiennego, nad czem Komitet nie ma prawa naradzać się, czy też Komitetowi przysługuje prawo rozpatrywania możliwości takich rozważań, któreby pociągały za sobą zmiany w owych postanowieniach.

7-go czerwca Kom. Rep. odpowiedziała, że zdaniem większości komisji komitet ma swobodę badania wszelkich warunków, umożliwiających pożyczkę zagraniczną oraz ogólne wznowienie kredytu zagranicznego. Wszelkie wskazówki w tej mierze miałyby dla komisji największą wartość. Jedynie delegat francuski w Kom. Rep. nie przyłączył się do zdania większości, głosując przeciw. Nieoficjalny delegat amerykański stanął po stronie większości.

Na podstawie tej odpowiedzi Komitet Bankierów uznał, że nie może dalej naradzać się w sprawie pożyczki i nie może w obecnych warunkach wypowiedzieć swego zdania, czy pożyczka zagraniczna mogłaby dojść do skutku.

W obszernem sprawozdaniu podpisanym przez wszystkich członków prócz przedstawiciela Francji, komitet uzasadnia swe stanowisko w ten sposób: Francja jest głównym wierzycielem Niemiec i pożyczka zagraniczna byłaby przedewszystkiem w interesie Francji. Jeżeli więc Francja nie chce, aby zbadano w całej rozciągłości warunki, niezbędne dla odzyskania przez Niemcy kredytu zagranicznego, to komitet nie uważa się za uprawniony do rozpoczęcia tych badań.

Dalej komitet jest zdania, że dla urzeczywistnienia pożyczki niezbędną jest atmosfera przychylna, ujawnienie zaś różnicy zdań w łonie Kom. Rep. wytworzyło dla niej atmosferę niekorzystną i bankierzy nie mogą wziąć na siebie „moralnej odpowiedzialności" przy doprowadzaniu pożyczki do skutku.

Następnie sprawozdanie rozpatruje możliwość pożyczki dla Niemiec bez ograniczenia zobowiązań traktatowych i stwierdza następujące trudności: 1) Niemcy dopóty nie mogą odzyskać kredytu zagranicznego, dopóki wierzyciele nie otrzymają gwarancji, że zobowiązania niemieckie w ustalonej wysokości i zgodnie z ustaloną formą ich ściągania, leżą w granicach możliwości płatniczych Niemiec i że uda się utrzymać wolę Niemiec wywiązania się ze swych zobowiązań. 2) Stwierdzono, że kapitaliści Stan. Zjedn. i Anglji nie widzą nic ponętnego w pożyczce dla Niemiec, którąby nie miała na celu uregulowania sprawy odszkodowań. 3) Stwierdzono, że kapitaliści państw neutralnych czasu wojny, dużo cierpią wskutek obezwartościowania marki niemieckiej i z tego powodu również nie mają interesu uczestniczyć w pożyczce, którąby nie miała widoków odbudowania finansów niemieckich na trwałej podstawie. 4) Co się tyczy Francji, to stwierdzono, że pożyczka w węższym zakresie natrafiłaby na wielkie trudności, gdyż w najlepszym razie drobna tylko część tej pożyczki mogłaby iść na cele reparacyjne.

Wreszcie komitet w uwagach ogólnych do sprawozdania zaznacza m. in., że należy dążyć, by zobowiązania niemieckie wobec rządów stopniowo zamieniały się na zobowiązania wobec osób prywatnych, które oparłyby te zobowiązania, jak wszelkie długi publiczne na ogólnym kredycie dłużnika, a nie na sankcjach przymusowych.

Z powyższego wynika, że kapitaliści państw bogatych w pierwszym rzędzie Stanów Zjedn. wyraźnie zmierzają do zmiany warunków traktatu wersalskiego, dotyczących odszkodowań niemieckich, że żądają zniesienia okupacji wojskowej w Nadrenji, ze chcą sprawę długów niemieckich, po zabezpieczeniu jej przed niespodziankami politycznemi, ująć w ręce własne i suto zarobić.

Dalej: Francja zarówno w Kom. Rep. jak też w Kom. Bank. działała w zupełnem odosobnieniu, nie zyskując nawet poparcia Belgji. Jaki to wpływ wywrze na politykę Francji dni najbliższych — zobaczymy. Z drugiej strony Niemcy bez pożyczki zagranicznej nie zapłacą przyjętych na siebie zobowiązań. Grozi więc starcie dwu nacjonalizmów: francuscy domagają się obsadzenia zagł. Ruhry, niemieccy wołają, aby wogóle wycofać przyrzeczenia, zawarte w nocie niemieckiej do Kom. Rep. Partje robotnicze obu krajów mają trudne zadanie przyprowadzenia do rozsądku wojowniczych reakcjonistów. Socjaliści niemieccy wskazują na to, że o ile Niemcy, nie mając pożyczki zagranicznej nie mogą płacić, nie mniej jednak mogą i powinny wypełnić drugą część zobowiązań, dotyczących naprawy finansów niemieckich i w ten sposób zaświadczyć o swej dobrej woli. Burżuazyjna prasa francuska energicznie domaga się rozciągnięcia kontroli finansowej nad Niemcami czemu nacjonaliści niemieccy sprzeciwiają się, twierdząc, że wolą obsadzenie zagł. Ruhr, aniżeli kontrolę zewnętrzną.

# Kronika polityczna.

### NOTA RZĄDU POLSKIEGO DO POSELSTWA SOWIECKIEGO.

Ministerjum Spraw Zagranicznych otrzymawszy wiadomość o napadzie band, które przeszły z terytorjum Rosji sowieckiej na pogranicze Polski, zwróciło się ze stanowczą notą do poselstwa sowieckiego w Warszawie, w której domaga się energicznego dochodzenia i pociągnięcia do odpowiedzialności przestępców, uprawiających bandytyzm.

Rząd Polski przedsiębierze ze swej strony wszelkie potrzebne środki dla ochrony życia i mienia swych obywateli na pograniczu wschodniem i domagać się będzie, aby rząd sowiecki, w myśl stosunków i zobowiązań traktatowych, istniejących między obu państwami, udaremnił na przyszłość możliwość podobnych napadów. (PAT).

### INTERWENCJA POSŁA POLSKIEGO W BERLINIE W SPRAWIE NAPADU NA GÓRNIKÓW POLSKICH.

Poseł polski w Berlinie, p. Madeyski, interwenjował we wtorek w niemieckiem ministerjum spraw zagranicznych w sprawie napadu na górników polskich, udających się przez Niemcy do Francji. Prócz tej sprawy poseł Madeyski poruszył kwestję bojkotu gospodarczego Polski, domagając się wydania zezwoleń na wywóz do Polski zakupionych przez Rząd polski 40 lokomotyw, znacznej ilości instrumentów chirurgicznych, oraz przyrządów telefonicznych i telegraficznych. Wreszcie p. Madeyski zwrócił uwagę odnośnych czynników na ciężkie warunki i niebezpieczeństwo życia, na jakie narażona jest ludność polska w Prusach Wschodnich. (A.W.).

### Z RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów na posiedzeniu dnia 12 czerwca załatwiła szereg drobnych spraw bieżących, między innemi przyjęła wniosek w sprawie likwidacji Rady Gł. Opiekuńczej, i wniosek w sprawie rewizji samorządów, działających przy udziale finansowym skarbu Państwa. (P. A. T.).

### RADA DO SPRAW REPATRJACJI.

Prezydjum Rady ministrów komunikuje: W dn. 1 czerwca komisarz nadzwyczajny do spraw repatrjacji złożył Radzie ministrów sprawozdanie ze swej działalności, zakończone wnioskiem, ażeby od 15 czerwca r. b. skasować stanowisko nadzwyczajnego komisarza wobec zakończenia przez niego powierzonych mu zadań uporządkowania spraw repatrjacji i ażeby powołać do życia Radę Państwową do spraw repatrjacji dla czuwania nad tem, by nadal sprawy repatrjacji szły normalnym biegiem. Wnioski te Rada ministrów przyjęła i złożyła podziękowanie „nadzwyczajnemu komisarzowi do spraw repatrjacji p. Władysławowi Grabskiemu za jego pracę, powołując go jednocześnie na prezesa Rady do spraw repatrjacji .(P. A. T.).

### KONFERENCJA Z DELEGATEM RZĄDU W WILNIE.

Urząd delegata Rządu komunikuje oficjalnie, że w dniach 9, 10 i 11 czerwca odbyła się w Wilnie narada z udziałem dyrektorów departamentów M. S. W., p.p. Urbanowicza i Lenca, wojewody nowogrodzkiego p. Raczkiewicza, delegata Rządu p. Romana i naczelników wydziałów. Konferencja dotyczyła spraw związanych z faktycznem przejęciem przez delegata Rządu władzy nad powiatami: duniłowickim, dziśnieńskim, brasławskim i wileńskim, które, w myśl ustawy sejmowej z dnia 6 kwietnia zostają przyłączone do ziemi Wileńskiej. W sprawie przepisów paszportowych postanowiono wprowadzić szereg udogodnień dla publiczności. W sprawie nadania i stwierdzenia obywatelstwa polskiego postanowiono zwrócić się z odpowiedniemi wnioskami do M. S. W. W sprawach prasowych uznano za celowe rozciągnięcia na Wileńszczyznę mocy obowiązującej dekretu Nr. 146, obowiązującego w Rzeczypospolitej. Omawiano również sprawę organizacji policji i ochrony granic. (A. W.).

### ZJAZD WOJEWODÓW KRESOWYCH.

Dziś, d. 14 czerwca, w ministerjum spraw wewnętrznych odbędzie się zjazd wojewodów wołyńskiego, poleskiego, białostockiego i nowogródzkiego przy udziale delegata Rządu w Wilnie, w celu omówienia spraw, związanych z projektowanemi zmianami w podziale administracyjnym województw wschodnich, oraz kwestji wzmocnienia ochrony granic wschodnich.

### DZIENNIKARZE WŁOSCY W ŁODZI.

W dn. 12 b. m. wieczorem przybyli tu dziennikarze włoscy, którzy dzisiaj zwiedzać będą miasto. Na cześć gości wydany będzie obiad, na którym będą obecni przedstawiciele władz, miasta i dziennikarzy.

### LIKWIDACJA PISM SOWIECKICH W KIJOWIE.

Rząd sowiecki ukraiński cofnął subsydja komunistycznym dziennikom kijowskim w języku polskim, ukraińskim i żydowskim i trzem pismom wychodzącym w języku rosyjskim. Z siedmiu pism komunistycznych pozostaje jedna tylko „Proletarskaja Prawda".

# Głosy czytelników.

*Wystawa drukarska.*

Od kilku tygodni mamy w Warszawie wystawę drukarską. Wystawy takie mają duże znaczenie dla wykształcenia smaku estetycznego zarówno śród szerokiej publiczności, jak i śród zawodowców, pracujących w tej dziedzinie.

Cóż, kiedy pewne rzeczy urządzono na owej wystawie tak, aby szerszym warstwom utrudnić korzystanie z niej, nie ułatwić!

Oto nabywszy bilet za 300 mk., pytam o katalog. — Dwa tysiące marek — brzmi odpowiedź. (Katalog zaś ilustrowany jednej z poprzednich wystaw u Baryczków — rycin Witke-Jeżewskiego — kosztuje sześć tysięcy). — A ile kosztuje wypożyczenie katalogu? — Nie wypożycza się. Idę tedy na wystawę bez katalogu. Na salach wystawowych — żadnych objaśnień nad eksponatami co do czasu, tytułu, wydawcy, drukarza. Błąkam się więc po wystawie, domyślam się tego i owego, jeśli książka otwarta czasem na stronie tytułowej, to odczytuję, czegom ciekaw, wraz ze mną krąży kilku młodszych adeptów sztuki drukarskiej, kilkoro młodzieży — wszyscy bez niezbędnego przewodnika. Zapłaćcie jeszcze dwa tysiące, to będziecie wiedzieć, co trzeba!

Życzę inicjatorom takich i podobnych przedsięsięwzięć społecznych, aby pozbyli się zastarzałego poglądu, jakoby wystawy podobne przeznaczone były wyłącznie dla bogatych amatorów i zbieraczy, mających pieniądze na zbytek, a natomiast, aby przyswoili sobie nowoczesne poczucie obowiązku uprzystępniania sztuki i kultury.

Łączę wyrazy szacunku

*Cz. Rokicki.*

# Ruch robotniczy.

## Z życia partji.

Tow. d-rowi H. Löwenherzowi we Lwowie nadał był Naczelnik Państwa na wniosek Rady min. order „Odrodzenia Polski". Wobec tego, że był to pierwszy wypadek w Polsce nadania orderu (niewojskowego) członkowi P. P. S., tow. Löwenherz, dowiedziawszy się z pism o nadaniu mu orderu, zwrócił się do partji z prośbą o zasadnicze rozstrzygnięcie powstałej kwestji, podnosząc zarazem wątpliwość czy przyjęcie orderu byłoby właściwe. Stosując się do uchwały, powziętej wskutek powyższej inicjatywy tow. Löwenherza przez Radę Naczelną P. P. S., na posiedzeniu z d. 15-go maja r. b., tow. Löwenherz wystosował pismo do Kapituły orderu Odrodzenia Polski, w którem oświadczył, że nadanego mu orderu przyjąć nie może.

**Baczność pocztowcy!** Ogólne zebranie odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz., Aleje Jerozolimskie 6.

**Koło drukarzy.** Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Koła drukarzy, Aleje Jerozol. 6.

**Kolejowa Organizacja PPS.** Dziś o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Kolejowej Organizacji, Aleje Jerozolimskie 6.

**Powązki.** Dziś o godz. 7 w lokalu, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Powązki.

**Jerozolima.** Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie Wydziału kulturalno-oświatowego dzieln. Jerozolimskiej.

**Wola-Czyste.** Jutro o godz. 6½ tow. Boss wygłosi odczyt w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44.

**Podziękowanie.** Dzielnica Powązki niniejszem dziękuje tow. Tarczyńskiemu Leonowi za książki dla dzielnicy.

## Ruch zawodowy.

*Uwaga, delegaci Warsz. Rady Zw. Zaw.* Zaw. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Prac. Miejskich (Warecka 7 m. 4) odbędzie się posiedzenie Warsz. Rady Zw. Zaw. Porządek obrad: 1) Sprawa bezrobotnych. 2) Wybory do Kas chorych. 3) Wolne wnioski.

Delegaci Rady winni przyjść punktualnie!

*Strajk protestacyjny w instytucjach użyteczn. publicznej w Łodzi.* W instytucjach użyteczności publicznej w Łodzi, w związku z przedłużeniem bezrobocia bankowców, wywołanem odmową banków podpisania umowy zbiorowej ze Związkiem zawodowym pracowników bankowych, wczoraj o godz. 10 rano rozpoczął się strajk protestacyjny w instytucjach użyteczności publicznej. Przedstawiciele Min. Pracy i Opieki Społ., wraz z innemi miejscowemi czynnikami, czynią usilne starania, w celu zlikwidowania strajku. (A. W.)

(m) **Strajk u Lilpopa.** Na tle ekonomicznem wynikł strajk w oddziale budowlanym biura inż. Juskowskiego i Czarneckiego na terenie fabryki „Lilpop, Rau i Loewenstein" (Bema 62). Strajkuje 150 robotników.

**Strajk w fabryce włókienniczej w Zduńskiej Woli.** W fabryce włókienniczej w Zduńskiej Woli wybuchł strajk ekonomiczny. Na skutek interwencji inspektora pracy p. Wojtkiewicza, strajk został zlikwidowany. (A. W.)

## Zagranicą.

*Uchwały włoskiej partji socjalistycznej przeciw udziałowi w rządzie.* Naczelna Rada włoskiej partji socjalistycznej odrzuciła 13-tu głosami przeciw 11-tu projekt udziału w rządzie. Utrzymuje jednak, że przedstawicielstwo parlamentarne partji zajmie stanowisko przeciwne tej uchwale. (PAT.)

# TELEGRAMY.

## Na Górnym Śląsku.

### TERMIN NOTYFIKACJI DOKUMENTÓW.

*Katowice*, 13 czerwca. — (A. W.). Notyfikacja dokumentów dotycząca przejęcia Górnego Śląska przez władze polskie i niemieckie nastąpi prawdopodobnie dnia 15-go b. m.

**Opole**, 13 czerwca. (PAT.) Pełnomocnik rządu polskiego p. wiceminister dr. Seyda, udzielił następujących informacji co do terminów objęcia G. Śląska przez Polskę: Pewna zwłoka w notyfikacji decyzji Rady Ambasadorów co do granic nastąpiła wskutek tego, iż nie doszło dotąd do porozumienia w sprawie dalszego prowadzenia spraw karnych o przestępstwa przeciwko koaljantom. Na poniedziałkowem posiedzeniu uczyniła komisja w tej sprawie nowe propozycje. Pełnomocnik niemiecki zakomunikuje stanowisko rządu niemieckiego jutro przed południem. Przypuszczam, że na posiedzeniu, przewidzianem na jutro, nastąpi zupełne uzgodnienie tej sprawy. W takim razie nastąpi w czwartek podpisanie przez komisję i ogół pełnomocników warunków oddania obu części G. Śląska oraz notyfikacja granicy. Dzień sobotni będzie pierwszym dniem zarządzeń ewakuacyjnych, w poniedziałek zaś opuszczą wojska koalicyjne pierwszą strefę. Po polskiej stronie tworzyć ją będzie miasto i powiat katowicki. W tym samym dniu, bezpośrednio po wyjściu wojsk koalicyjnych, nastąpi wkroczenie wojsk polskich.

### PRZEJMOWANIE KOLEI I URZĘDÓW PRZEZ WŁADZE POLSKIE.

*Katowice*, 13 czerwca. (PAT.) W dniu wczorajszym kolejarze polscy zaczęli obejmować koleje w polskiej części G. Śląska. Akcja ta ma być ukończona w tym tygodniu. Na jutro przewidziane jest objęcie poczty, a w czwartek policji. Do Katowic i do innych miast górnośląskich przybyło już wielu urzędników polskich, kolejarzy i urzędników celnych w mundurach. Dziś pociągiem rannym przybyło tu także kilku oficerów ze sztabu generalnego Szeptyckiego dla porozumienia się z komendą francuską w sprawie przejęcia koszar wojskowych w Katowicach.

### KONFERENCJA KOMISARZY.

**Katowice**, 13 czerwca. (PAT.) W poniedziałek dnia 12 b. m. odbyło się w Katowicach w biurze p. Hintzego, komisarza dla przejęcia własności państwowej na obszarze Górnego Śląska, przyznanym Polsce, konferencja głównych komisarzy, ustanowionych dla poszczególnych gałęzi administracji państwowej oraz komisarzy powiatowych (starostw). Celem konferencji było omówienie ogólnych zasad postępowania przy przejmowaniu państwowego mienia niemieckiego. Tego samego dnia po poł. odbyły się narady wspomnianych komisarzy, przy udziale obustronnych (polskiego i niemieckiego) komisarzy państwowych z niemieckim komisarzem głównym i powiatowym. Przedmiotem narady było wzajemne porozumienie się w powyższej sprawie.

## Przyjazd Calondera

**Berlin**, 13 czerwca. (A. W.) Prezydent Calonder zapowiedział przybycie na Górny Śląsk dla objęcia swych funkcji na dzień 14 b. m.

### AKCJA ORGESCHOWCÓW.

**Katowice**, 13 czerwca. (A. W.) Jak twierdzi prezes Komitetu opiekującego się zbiegami z niemieckiej części G. Śląska, Niemcy wypędzili z niemieckiej części G. Śląska około 15.000 rodzin polskich. Wypędzanie odbywało się systematycznie: najpierw zabijano lub usuwano z kraju inteligencję, wówczas to padł ofiarą ohydnego mordu dr. Styczyński. Następnie zaczęto planowo wypędzać urzędników, potem robotników, a w końcu rolników. Aczkolwiek po miastach panuje spokój, jednakże akcja orgeschowców bynajmniej nie osłabła, tylko przeniosła się na wieś.

# Odpowiedź francuska na memorandum angielskie.

*Paryż*, 12 czerwca. (P. A. T.).. (Havas). — Nota francuska odpowiada punkt po punkcie na 12 paragrafów memorandum angielskiego. Przyjmując do wiadomości interpretację Anglji, uznającą konferencję w Hadze, jako zwyczajną konferencję delegatów, Francja zauważa, że protokuły genueńskie dawały sposobność do różnorodnej interpretacji roli konferencji, skoro niektóre rządy postanowiły wysłać do Hagi dyplomatów. Podobna niejasność istnieje w sprawie charakteru wstępnej konferencji przedstawicieli państw, z wyjątkiem Rosji, skoro wiele mocarstw, w przeciwieństwie do interpretacji rządu angielskiego, zrozumiało, że rzeczoznawcy winni przed spotkaniem się z delegacją rosyjską dojść do zgody w sprawie zasadniczych propozycji, jakie mają być przedstawione delegatom rosyjskim.

Odpowiedź francuska zaznacza w sprawie wycofania memorandum rosyjskiego, że delegacja francuska w Genui nie mogła zająć stanowiska w tej kwestji ponieważ od dnia 11 maja nie brała udziału w posiedzeniach, które się odbywały przy udziale przedstawicieli sowietów. Wobec tego Francja nie jest niczem związana. Rząd francuski nalega na konieczność oparcia konferencji w Hadze na rezolucjach powziętych w Cannes. W kwestji własności prywatnej, odpowiedź francuska przypomina zasady wysunięte w sprawozdaniu rzeczoznawców państw sprzymierzonych w Londynie. Odpowiedź podkreśla, że dla uniknięcia bałamutnego rozwiązania sprawy, rząd francuski uważa, że musi być uregulowana kwestja restytucji własności prywatnej i odszkodowania za skonfiskowane mienia.

Rząd francuski uznaje najzupełniej prawo rekwizycji, lecz pod warunkiem uprzedniego i sprawiedliwego odszkodowania, do czego sowiety są niezdolne w sytuacji obecnej. System zaproponowany w memorandum francuskiem, jest — zaznacza odpowiedź — jedyny, gwarantujący zarówno interesy właścicieli, jak i Rosji. Jeżeli system ten będzie przyjęty przez państwa jednogłośnie, wówczas i sowiety go przyjmą.

Co do sprawy odbudowy Rosji, Francja zaprzecza jakoby nie pragnęła tej odbudowy. Luźne plany odbudowy, przedstawiane w Genui, oraz stanowisko zajęte tam przez sowiety, nie pozwoliły zbadać sprawy tej do głębi. Obecnie należałoby wznowić badania, odwołując się w razie potrzeby do rzeczoznawców rosyjskich.

Rząd francuski pragnąłby usunąć w konferencji haskiej wszelkie kwestje polityczne i oddać się wyłącznie badaniu środków praktycznych, zdolnych rozstrzygnąć sprawę długów, własności prywatnej i kredytów. Rząd francuski nie ma najmniejszej racji zrzekać się zajętego w Genui stanowiska w sprawie długów rosyjskich. Z drugiej strony rząd ten uważa iż zbadanie wyczerpujące tej sprawy nie byłoby bez korzyści, ze względu na ogrom potrzeb rosyjskich i obecny stan Rosji.

Odpowiedź zaznacza dalej, iż jeżeli rząd wielkobrytański uważa, że właściciele czy też koncesjonarjusze legalni w Rosji mogą być wywłaszczeni i zastąpieni przez innych, to podobny akt gwałtu, jak to zaznaczyło memorandum francuskie z pierwszego czerwca, spotka się z potępieniem jednogłośnie ze strony wszystkich cywilizowanych narodów, uniemożliwiając wznowienie normalnych stosunków z Rosją. W celu uniknięcia tak niepożądanych konsekwencji, podkreśla odpowiedź francuska, winny wszystkie mocarstwa, wysyłające swych rzeczoznawców do Hagi, ustalić zgodność w ujęciu pewnych idei wytycznych, w przeciwnym razie można się obawiać, że i ta konferencja, podobnie jak konferencja genueńska, spełznie na niczem.

## Konferencja w Hadze

*Londyn*, 13 czerwca. (PAT.) Wolff. Dziś wieczorem odjedża do Holandji angielska delegacja na konferencję haską w składzie 40 osób, łącznie z przedstawicielami Australji, Kanady, Nowej Zelandji, Afryki i Indji.

*Paryż*, 13 czerwca. — (P. A. T.). Z Brukseli donoszą: Belgijscy delegaci na wtorek. Są to pp.: Galopi, Gattier, Wittorus i Henri. Otrzymali oni polecenie, by w Hadze utrzymali stanowisko Jaspara w kwestji własności.

*Ryga*, 13 czerwca. — (P. A. T.). Przedstawicielem Litwy na konferencji w Hadze ma zostać poseł litewski w Rydze, Zaunius.

### UDZIAŁ FRANCJI.

*Paryż*, 13 czerwca. (P. A. T.). — „Echo de Paris" pisze: Poincaré ma obecnie zamiar wysłać narazie tylko przedstawicieli na konferencję wstępną w Hadze, która odbędzie się od 15 — 26 b. m., bez udziału Rosjan. Zadanie to przypadnie w udziale prawdopodobnie radcy legacyjnemu Siegfriedowi z poselstwa francuskiego w Hadze.

## Z komisji odszkodowań

**Berlin**, 13 czerwca. (A. W.) Komisja odszkodowań w ciągu dnia dzisiejszego i wczorajszego prowadziła w dalszym ciągu swoje obrady, których tematem, zdaniem niektórych pism paryskich, jest ustalenie tekstu nowej noty do Niemiec, któraby była uzupełnieniem noty z dnia 31 maja. Miałaby ona zawierać wyjaśnienie punktów, dotyczących kontroli ucieczki kapitałów za granicę.

## Sprawa pożyczki niemieckiej

**Paryż**, 13 czerwca. (A. W.) Tutejsze koła polityczne zajmują się w dalszym ciągu sprawozdaniem Międzynarodowego Komitetu pożyczkowego bardziej, aniżeli sprawą konferencji haskiej. Wobec tego, iż Niemcy cofnęły swe niedawne przyrzeczenie co do sanacji finansów bez przedłożenia nowych propozycji, Francja zażąda prawdopodobnie od komisji odszkodowań unieważnienia prowizorycznego moratorjum dla Niemiec. Koła miarodajne sądzą jednak, że rząd niemiecki wystąpi z własnym planem zaciągnięcia pożyczki i że komisja reparacyjna dla uniemożliwienia tej pożyczki przedłuży moratorjum dla Niemiec aż do końca roku 1925.

## Obrady w sejmie Rzeszy

*Berlin*, 13 czerwca. — (P. A. T.). Sejm Rzeszy podjął dziś ponownie obrady po ferjach świąt. Na wstępie odpowiedziano na cały szereg interpelacji. Następnie przystąpiono do 1-go czytania projektu ustawy o wykonaniu art. 18 konstytucji. Art. 18-ty przewiduje podział Rzeszy na kraje z uwzględnieniem woli zainteresowanej ludności oraz tendencji kulturalnych i gospodarczych. Wola ludności ma być wyrażona przez głosowanie. Obecny projekt ustawy omawia postępowanie przy takiem głosowaniu. Poseł Gradnauer (socjalista) w przemówieniu zaznacza m. in., co następuje. Obiecaliśmy nie opuścić ludności tych części Niemiec, które obecnie zostały oderwane, ale będziemy zawsze z nimi współpracowali. Obecnie ślubujemy uroczyście, że nie rozłączymy się nigdy z górnoślązakami, którzy nas opuszczają. (Na prawicy i centrum huczne oklaski, ponowne okrzyki niezadowolenia u komunistów i niezależnych socjalistów). Komuniści zgłosili wniosek nagły w sprawie demonstracji w Królewcu z okazji obecności Hindenburga z żądaniem ostrych zarządzeń dyscyplinarnych. Nagłość wniosku upadła.

## Z izby gmin

*Londyn*, 12 czerwca. — (P. A. T.). Reuter. Izba Gmin odbyła dziś pierwsze po świętach posiedzenie. Na interpelację jednego z członków, czy rząd otrzymał wiadomość o przymierzu wojskowem między Niemcami a Rosją, odpowiedział Lloyd George, że zarówno rząd niemiecki, jak i rosyjski zaprzeczył kategorycznie istnieniu takiego przymierza. Wedgewood zapytał, czy rząd francuski może wkroczyć do zagłębia Ruhry lub do Frankfurtu nad Menem bez porozumienia się z mocarstwami sprzymierzonemi, oraz jeżeli Niemcy nie spełnią swych zobowiązań, czy Francja będzie mogła wykonać zamiar wkroczenia do zagłębia dopiero po udzieleniu dwutygodniowej zwłoki. Lloyd George wskazał na oświadczenie Churchilla w jego odpowiedzi na interpelację z dnia 18 maja, a co do drugiej części interpelacji oświadczył, że nie wchodzi ona obecnie w rachubę. Na zapytanie Cecila oświadczył sir Robert Horne, że nie ma żadnych informacji jakoby wobec niepowodzenia usiłowań komitetu bankierów w zrealizowaniu międzynarodowej pożyczki dla Niemiec, rząd niemiecki nie uważał się za związanego swemi zobowiązaniami.

## Tajny układ angielsko-włoski

*Paryż*, 13 czerwca. — (A. W.). „Il Mondo" publikuje szczegóły tajnego układu anglo - włoskiego, zawartego w Genui. Część pierwsza układu polityczna, dotyczy ujednostajnienia wspólnej akcji na bliskim Wschodzie oraz sprawy statutu dla kolonji afrykańskich. Część druga, ekonomiczna przewiduje zawarcie umowy w sprawie Trjestu, który jako port anglo - włoski odda duże usługi do centralizacji handlu ze Wschodem. Druga część umowy przewiduje również podział wpływu pomiędzy Anglją a Włochami na obszarach naftowych Rumunji, Azji Mniejszej i Kaukazu. Następnie postanowienia w sprawie zaopatrzenia Włoch w węgiel i udział kapitału angielskiego w przemyśle włoskim.

## Następcy Lenina

*Berlin*, 13 czerwca. — (A. W.). Ze sprawozdań szeregu przedstawicielstw zagranicznych wynika, iż w miarodajnych kołach sowieckich panuje poważna obawa co do stanu zdrowia Lenina. Zdaje się być nader wątpliwem, czy jego nadwerężony organizm przetrzyma kryzys—raczej wszystko wskazuje na jego bliski zgon. W każdym razie przez długi czas Lenin nie będzie mógł brać udziału w rządzie. Rząd sowiecki zniewolony jest już obecnie do zastanowienia się nad możliwymi kandydatami na zastępców. W tej kwestji jednak istnieją poważne różnice zdań. Wymieniani są: Zinowjew, Trockij, Łunaczarskij, Krasin, Rakowskij i Cziczerin. Każdy z nich

## Proces eserów

### PRZESŁUCHIWANIE OSKARŻONYCH.

*Ryga*, 13 czerwca. (PAT.) W procesie przeciwko eserom sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Podsądnych podzielić można naogół na dwie grupy. W imieniu pierwszych przemawia Timofiejew, twierdząc, że jeżeli podsądni mogą się uznać za winnych, to wina ich polegała tylko na tem, że zamało energicznie walczyli z sowietami. W imieniu drugiej grupy, ugodowej przemawia Ratner, twierdząc, że eserzy nie znajdowali się w żadnym kontakcie z t. zw. Białą gwardją.

### WYDALONY Z ROSJI ZA KRYTYKĘ SOWIETÓW.

*Bordeaux*, 13 czerwca. (P. A. T.). Radio. — Amerykanin Hullinger, który miał bezstronnie zbadać stosunki rosyjskie, został wydalony z granic Rosji. Powodem wydalenia była krytyka sowietów.

## Wiadomości telegraficzne.

— Niemiecka rata reparacyjna w kwocie 15 miljonów marek w złocie została złożona na ręce aljantów przez rząd niemiecki.

— Przyjazd Poincarego do Londynu zapowiedziany jest na przyszłą niedzielę. Głównym przedmiotem narad między Poincarem a Lloyd Georgem ma być sprawa odszkodowań.

— W początku września b. r. mają wyjść z druku pamiętniki b. cesarza Wilhelma. Na mocy umowy z konsorcjum amerykańskiem, b. cesarz otrzyma 250.000 dolarów.

— W Sejmie pruskim przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytano protest wszystkich frakcji przeciwko „odcięciu Górnego Śląska od Niemiec".

— Na posiedzeniu Łotewskiej Rady Ministrów zatwierdzono konkordat z Rzymem.

— Lloyd George oświadczył w izbie gmin, że nic mu nie jest wiadomem, ażeby rządy polski i rumuński, w myśl zawartego przez nich układu w Genui, miały zredukować wojska na ich wschodnich granicach.

— Konferencja państw neutralnych, obradująca w Sztokholmie nad stwierdzeniem przyczyn wojny światowej, narazie zakończyła swe obrady.

— W ciągu ostatnich 10 dni zanotowano w różnych punktach powiatu wileńskiego 3 pożary lasów z powodu podpalenia.

— Z d. 14 czerwca zostanie zaprowadzona między Rygą i Moskwą pocztowa komunikacja napowietrzna.

## Życie gospodarcze.

**Notowania Giełdy Warszawskiej.**

Dolary St. Zjedn. 4270—4230.
Dolary kanadyjskie 4210.
Floreny holenderskie 1660.
Franki belgijskie 352.
Franki francuskie 382.25—380,50.
Marki niemieckie 13.70.

### PIĄTA LOTERJA PAŃSTWOWA.

Druga klasa. — Ostatni dzień.

Główniejsze wygrane:

Mk. 100,000 nr. 89998.
Mk. 30.000 n-ry 33271 34456.
Mk. 25,000 n-ry 80898 89753.
Mk. 15,000 n-ry 21474 52124 76824 96451.
Mk. 10.000 n-ry 11294 40221 50653 58769 81286 82086 83324 85990 87098 88610 92369.
Mk. 5.000 n-ry 16716 21378 40783 69741 79961 86535 90920 94475.

## Rozmaitości.

***Mądry pies.*** 30-letni mężczyzna o młodzieńczym wyglądzie, oraz siwiuteńki pułkownik ze swym psem zajmują przedział w wagonie kolejowym. Młody człowiek zapala fajkę. Pułkownik robi złośliwą uwagę, że nie może pozwolić młodzieńcom na palenie w swej obecności. Tamten protestuje. Pułkownik wyrywa mu fajkę i wyrzuca przez okno. Młody człowiek rzuca się na pułkownika, pies rzuca się na pomoc swemu panu. Młody człowiek chwyta psa i wyrzuca go przez okno. Obaj mężczyźni dalej walczą, aż pociąg zatrzymuje się na stacji, a zdumiony konduktor zwraca się do nich z zapytaniem: „Cóż się stało?" — „On wyrzucił fajkę moją przez okno!" — „A on wyrzucił mego psa". — „Ależ — uspokaja ich konduktor — wzburzenie panów jest zbędne, proszę spojrzeć".

Wszyscy patrzą na otwierające się drzwi: *wchodzi pies z fajką w zębach.* On jeden zachował przytomność umysłu. Wiedział, dlaczego wyrzucono go przez okno. („Daily News").

# Kronika.

### STAN POGODY.
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym obszar niskiego ciśnienia w dalszym ciągu utrzymywał się nad Skandynawją, Polską i Bałkanami. Wskutek tego w kraju utrzymywała się pogoda pochmurna, połączona z opadami (Warszawa, Lwów). Temperatury południa wahały się w granicach od 14° (Lwów) do 20° (Białystok). Podobny stan pogody utrzymywał się i w innych krajach Europy, z wyjątkiem zachodniej Anglji i Irlandji, gdzie pod wpływem wysokiego ciśnienia było pogodnie.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17.°6, najniższa 13.°5.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, cieplej, miejscami opady (burze), wiatry lokalne.

### WYMIANA PRZEKAZÓW POCZTOWYCH MIĘDZY POLSKĄ A FRANCJĄ.

Na mocy rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów wprowadzono wzajemną wymianę przekazów pocztowych między Polską a Francją. Do wymiany dopuszczone będą tylko przekazy zwykłe; przekazy pośpieszne i telegraficzne są narazie wykluczone. Najwyższa kwota przekazu z Francji do Polski nie może przekraczać 200 fr., kwota zaś przekazu z Polski do Francji nie może przewyższać kwoty, dopuszczonej w wewnętrznym obrocie przekazowym.

Przy nadaniu przekazu nadawca uiszcza z góry od kwoty przekazowej opłatę, która wynosi: 1) do 50 mk. pol.—50 fen.; 2) do 100 mk. pol.—1 mk.; 3) na każde dalsze 100 mk. pol. — 50 fen.

Z obrotu przekazowego między Polską a Francją mogą korzystać członkowie francuskiej misji wojskowej w Polsce oraz interesanci; ostatni muszą przy nadawaniu przekazu złożyć pozwolenie Min. Skarbu na wysłanie pieniędzy do Francji.

Nadane do Francji przekazy w markach polskich urząd pocztowy Warszawa I będzie przeliczał na franki podług ceny sprzedaży dla małych tranzakcji, wyrażonej każdorazowo w cedule urzędowej giełdy pieniężnej w Warszawie z dnia poprzedzającego datę otrzymania przekazu w Warszawie.

Nadesłane do Polski z Francji przekazy we frankach urząd pocztowy Warszawa I będzie przeliczał na marki polskie po cenie kupna dla małych tranzakcji. Kwoty fenigowe przy wypłacie nie będą brane pod uwagę.

a) **O ulgi taryfowe.** Wobec zamierzonej przez Ministerjum kolei państwowych podwyżki taryfy towarowej, Ministerjum kolei zażądało od magistratów wielkich miast złożenia swych wniosków o koniecznych ulgach taryfowych na przewóz artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby, oraz opału dla ludności miast, sprowadzonych przez magistraty, oraz stowarzyszenia społeczne i kooperatywy.

**Wykazy imienne emigrantów.** Jak się dowiadujemy, Ministerjum Spraw Zagranicznych wydało konsulatom polskim polecenie nadsyłania do Urzędu Emigracyjnego wykazów emigrantów w okresie od 1 stycznia 1921 r. do chwili obecnej.

(m) **Nowa taksa dorożkarska.** Wydział ruchu kołowego przy komisarjacie rządu informuje, że ogłoszona przed kilku dniami nowa taksa dorożkarska obowiązuje dopiero od wczoraj.

**Dyrekcja zbiorów państwowych** zawiadamia, że pałac w Łazienkach i Biały Domek zamknięto dla zwiedzających na czas dłuższy aż do odwołania.

**Wystawa szkolna.** W dniach 15 i 16 czerwca w godzinach od 11—3 pp. otwartą będzie wystawa prac uczenic gimnazjum filolog. Żeńskiego Instytutu Pedagogicznego W. W. P., ul. Polna 30.

**Wstęp do Szkoły Podchorążych.** Termin składania przez maturzystów podań do Szkoły podchorążych w Warszawie na drugi roczny kurs pokojowy przedłużony został do dnia 1 lipca.

a) **Licytacja koni.** Z polecenia Ministerjum Rolnictwa 16 czerwca w Słonimie wyznaczona została wielka licytacja koni zdemobilizowanych dla drobnych rolników tego powiatu i sąsiednich.

**Nosacizna na Ukrainie.** Na Ukrainie daje się zauważyć niezwykłe rozszerzenie nosacizny. Władze sanitarne obliczają, że trzeba będzie w najbliższym czasie zabić około 20 tysięcy koni, chorych na nosaciznę.

**Śledztwo w sprawie zamordowania naczelnika stacji w Radziszowie.** Śledztwo w sprawie zamordowania naczelnika stacji w Radziszowie, Rudolfa Wiesiołowskiego, zatacza coraz szersze kręgi. Policja aresztowała kilku osobników, podejrzanych o udział w zbrodni.

**Konfiskata.** Z rozporządzenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę obłożono aresztem jednodniówkę z datą czerwiec 1922 r. p. n. „Kooperatysta".

## ODCZYTY I ZEBRANIA.

**Z Polskiego Tow. Krajoznawczego.** Dziś w ogrodzie Botanicznym o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie członków Towarzystwa; wstęp do ogrodu tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

**Warszawskie Tow. Biologiczne.** Dziś odbędzie się o godz. 8 wiecz. posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krak. Przedm. nr. 26).

## WYPADKI.

(m) **Niezwykły wybryk natury.** Funkcjonarjusze 20 komisarjatu policji w Sielcach byli onegdaj świadkami niezwykłego wybryku natury ludzkiej. Oto z jeziora Czerniakowskiego pod Małemi Sielcerkami woda wyrzuciła na wierzch zwłoki topielca w stroju kobiecym. Wskutek leżenia w wodzie kilka dni, zwłoki były silnie nabrzmiałe. Po przybyciu na miejsce komisarza, policjanci rozpoczęli oględziny zwłok, ubrania i bielizny, celem ustalenia osobistości denatki. W czasie poszukiwania liter na bieliźnie, obecni przy oględzinach omal nie osłupieli ze zdziwienia, gdyż topielec, będąc w jednej osobie, był jednocześnie kobietą i... mężczyzną, przyczem każdy organ płciowy był naturalnej wielkości i normalnie zbudowany.

Z przeprowadzonych oględzin i dochodzenia policja ustaliła, iż jest to 21-letnia Seweryna R., która ostatnio pracowała od kilku miesięcy w fabryce perfum i mydeł p. f. „Tow. przemysłowo-handlowe R. Ostrowski i S-ka", skąd dnia 8 b. m., po incydencie z szefem firmy, wyszła i więcej nie wróciła. Matka przypuszcza, że przyczyną samobójstwa była ułomność jej córki. O ułomności tej rodzeństwo oczywiście wiedziało.

Po przyjściu na świat R. znajomi i lekarze powątpiewali w długi żywot dziecka, lecz przeciwnie chowało się ono zdrowo. Matka i rodzeństwo byli zdania, aby ułomna córka pozostawała zawsze w domu na gospodarstwie. Lecz przed rokiem R. oświadczyła, że nie chce być ciężarem matki-wdowy, lecz pragnie pracować i zarabiać na siebie, jak pozostałe rodzeństwo.

Osobą R. zainteresował się obecnie cały świat lekarsko-naukowy. Wczoraj odbyła się sekcja zwłok samobójczyni.

(m) **Porwany przez pas.** W fabryce waty hygroskopijnej i artykułów aptecznych p. f. „Alba" przy ul. Chełmskiej 13 w Sielcach, robotnik tej fabryki Ludwik Delega (29 Listopada 9), w czasie przesuwania pasa transmisyjnego z jednego koła na drugie, został pochwycony przez pas i koło rozpędowe. Na krzyk nieszczęśliwego mechanik wkrótce maszynę zatrzymał, lecz mimo to pas oberwał Deledze lewą nogę poniżej kolana, nadto doznał on silnego wstrząsu. Po udzieleniu pomocy, ofiarę pracy w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) **Okradzenie popów.** Z mieszkania przy parafji kolonji rosyjskiej przy cerkwi na Pradze (Zygmuntowska 13) nocy wczorajszej skradziono 4 sutanny wartości 500,000 mk.

**Schwytanie 2-go zabójcy policjantów w Milanówku.** Organizacja bandycka, która dokonała w okolicach i obrębie Warszawy całego szeregu napadów zbrojnych, a do której należeli: rozstrzelany już Roman Chełminiak i Michał Laskowski, który znajduje się w więzieniu, maleje z dniem każdym. Cała ta organizacja dostała się już prawie pod klucz. Przed trzema dniami schwytano wreszcie Stefana Doleckiego, drugiego bandytę, który wespół z Chełminiakiem zamordował w Milanówku w kwietniu 2-ch policjantów. Po dokonanem zabójstwie w Milanówku Dolecki, wraz ze swoją żoną, zbiegł w niewiadomym kierunku. Wyjechał on, jak się obecnie okazało, do Będzina i tam zaczął pracować w cegielni. Nie mógł jednak usiedzieć na miejscu i udał się do Jędrzejowa, gdzie dobrawszy sobie do spółki innych opryszków, dokonał w okolicach Chmielnika napadu bandyckiego. Policja tamtejsza, sprawdzając w kilka dni po napadzie dokumenty podróżnych zamieszkujących w tamtejszym hotelu, natknęła się na Doleckiego, nie wiedząc, że ma do czynienia z niebezpiecznym bandytą. Dolecki miał przy sobie fałszywy dokument, opiewający na nazwisko Zatorskiego i ten wręczył policji, w chwili sprawdzania dokumentów. Stało się jednak to, czego Dolecki nie przewidział, prawdziwy jego dokument zaplątał mu się w kieszeni i dostał się do środka dokumentu fałszywego. To go zdradziło.

Początkowo nie przyznawał się on do napadu, dokonanego w Chmielniku, ale w ciągu śledztwa napad ten został mu dowiedziony i wtedy też Dolecki przyznał się do licznych kradzieży i napadów, dokonanych w Warszawie i okolicy, jak również do zabójstwa policjantów.

Przeszłość jego jest niezwykle bogata w dziedzinie kryminalnej. Jako rzeźnik z zawodu, zaczął kraść w okolicach Grodziska świnie i bił je na polu, a mięso sprzedawał w Warszawie. Do takich kradzieży przyznał się w liczbie 20. Później rzucił się na inne kradzieże, już więcej skomplikowane, to mu jednak nie wystarczało i poszedł na bandytyzm. Napady na Bielanach, w Ożarowie, w Warszawie przy ul. Wolskiej, przy ul. Złotej na Charłupskiego—są jego dziełem.

Dzięki aresztowaniu Doleckiego, policja powiatu warszawskiego zdołała wykryć napad na Charłupskiego i drugi uczestnik tego napadu, Walery Puchalski, został wczoraj przez wywiadowcę Jagiełłę w Grodzisku aresztowany i przywieziony do Warszawy.

Komisarz Nowak dokonał aresztowania także innego wspólnika bandy, niejakiego Leona Kozickiego (Leszno 86), który odwoził „na melinę" rzeczy, pochodzące z napadu na Pokorską da Valkiera w Ożarowie i dostarczał bandzie fałszywych dokumentów. Kozicki jest kaleką i chodzi o szczudle. Aresztowano także Kazimierę Śliwińską (Przyokopowa 1), kochankę rozstrzelanego Chełminiaka, która w czasie napadu na Charłupskiego nosiła broń. Śliwińską odesłano do Grodziska, celem dalszego dochodzenia, Puchalskiego zaś do urzędu śledczego m. Warszawy. Dolecki pozostaje tymczasem w więzieniu w Kielcach.

(m) **Syn rabina—oszustem.** S. Nazelman (Brzeska 11) zawiadomił 15 komisarjat, że Szlama Temkin, syn rabina z Piotrkowa, sposobem oszukańczym wyludził od niego 200,000 mk. Jak wersje krążą, Temkin we Lwowie i Drohobyczu kilkanaście osób oszukał na miljonowe sumy. Obecnie oszust ukrył się.

**Napady bandyckie.** Na dom Heleny Pawlak we wsi Gończyce gm. Sobolew pow. garwolińskiego 5-ciu uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów dokonało napadu bandyckiego. Domownicy zostali powiązani, mieszkanie splądrowane. Bandyci zrabowali 50 tysięcy marek w gotówce, 2 bransolety złote z monogramami H. P., biżuterję, rewolwer syst. „Dreyse" i wiele innych przedmiotów.

Ci sami bandyci udali się później do Frajndli-Sury Pietrzyckiej i zrabowali 20 tysięcy marek w gotówce.

— Na majątek Chotynia gm. Górzno tegoż powiatu, należący do Wincentego Śnieżko, 6-ciu uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów dokonało napadu i sterroryzowawszy domowników, zrabowali biżuterji i różnej garderoby na łączną sumę jednego miljona marek. We wszystkich wypadkach działała prawdopodobnie jedna i ta sama banda, albowiem rysopis, podany policji przez poszkodowanych, to potwierdza.

**Rabunek na ulicy.** Onegdaj wieczorem na przechodzącą ulicą Żytnią Władysławę Kurc napadł jakiś drab i siłą wyrwał jej z ręki torebkę srebrną, wartości 4 tys. marek i począł uciekać. Kurc wszczęła alarm i przechodnie popędzili za uciekającym, którego schwytano. Przechodzący policjant zaprowadził go do komisarjatu. Opryszkiem okazał się niejaki Bronisław Brach, nigdzie nie meldowany.

**Schwytanie zbiegłej.** Przed kilku dniami zbiegła z Tworek podsądna Zofja-Krystyna Porębska, którą w dniu wczorajszym policjant powiatu warszawskiego spotkał przy placu Trzech Krzyży i aresztował. Porębską, która już dwa razy z Tworek uciekała, odesłano do Tworek po raz trzeci.

# Z sądów.

### O zdradę stanu.

Głośna sprawa śpiewaka kabaretowego Alfonsa Festenstadta, występującego pod pseud. Fortwilla, oskarżonego o zdradę stanu i fałszywe oskarżenie, była wczoraj rozpoznawana — po raz czwarty — przez Sąd apelacyjny.

Sąd okręgowy swego czasu skazał F. za fałszywe oskarżenie przed władzami niemieckimi niejakiego Wilczyńskiego o szpiegostwo na 2 lata domu poprawy (po zastosowaniu amnestji), a za wydanie w ręce władz niemieckich szeregu osób, należących do rosyjskiej organizacji szpiegowskiej, lub też luźnie z nią związanych — na 8 lat ciężkiego więzienia.

Wyrok ten został zaskarżony przez obrońcę F. do Sądu apelacyjnego, który wyrok w części dotyczący skazania F. za fałszywe oskarżenie Wilczyńskiego, zatwierdził, natomiast karę 8 lat za zdradę stanu zmniejszył o połowę.

Sąd Najwyższy wyrok Sądu apelacyjnego skasował i w tym stanie sprawa była wczoraj przedmiotem ponownych rozpraw w 2 instancji w innym składzie sędziów.

Sąd apelacyjny, po wysłuchaniu wywodów przedstawicieli urzędu publicznego i obrońcy F. adwokata Sterlinga uznał, że w czynach F. niema cech zbrodni zdrady stanu i oskarżonego (po 3-letniem oczekiwaniu w więzieniu na wynik sprawy) z zarzutu tego uniewinnił, a natomiast pozostawił w mocy wyrok (prawomocny), skazujący Festenstadta za fałszywe oskarżenie Wilczyńskiego o szpiegostwo na 2 lata więzienia, z zaliczeniem więzienia prewencyjnego.

W ten sposób więc pozostaje jeszcze F. do odsiedzenia 8 miesięcy więzienia.

### O przywłaszczenie mienia państwowego.
(Ucieczka oskarżonego z sali rozpraw).

W sprawie b. urzędnika Min. Skarbu Tadeusza Adamczyka, oskarżonego o przywłaszczenie mienia państwowego — o ucieczce którego z sali rozpraw przed samem ogłoszeniem sentencji wczoraj pisaliśmy, Sąd okręgowy w składzie sędziów: Grzybowskiego (przewodniczącego), Skowińskiego i Betleya, przy udziale pprokuratora Goldsteina, ogłosił wczoraj

**Wyrok,**
skazujący Adamczyka na 4 lata ciężkiego więzienia.

Wyrok ten, za pośrednictwem ministra Sprawiedliwości, będzie złożony Naczelnikowi Państwa z wnioskiem o złagodzenie wyrzeczonej kary do lat 2-ch domu poprawy, z zaliczeniem na poczet tej kary 8-miesięcznego zaaresztowania prewencyjnego. Wobec poprzednio już zapadłej uchwały, postanowiono kaucję (50.000 mk.) skonfiskować, zastosować do A. areszt bezwzględny i rozesłać za nim listy gończe.

Dla ścisłości, zaznaczamy jeszcze, że sentencja powyższego wyroku z wnioskiem złagodzenia kary zapadła przed tem jeszcze, zanim Sąd dowiedział się o ulotnieniu się z sali rozpraw Adamczyka.

# Teatr i Muzyka.

**Teatr Wielki.** Dziś „Goplana", jutro „Uprowadzenie z Seraju".

**Teatr Rozmaitości.** Dziś „Sublokatorka" Grzymały Siedleckiego.

**Teatr Polski.** Dziś i dni następnych „Drugi mąż".

**Teatr Mały.** Dziś „Raj zamknięty".

**Teatr im. Bogusławskiego.** Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Młodego lasu".

**Teatr Reduta.** Dziś (o 8-ej wiecz.) „Fircyk w zalotach" W. Zabłockiego, po cenach do połowy zniżonych. O godz. 10 m. 15 wiecz. tańce Haliny Hulanickiej.

**Teatr Nowości.** Dziś i jutro „Biały mazur".

**Teatr Komedja.** Dziś i jutro „Rozkosze ojcostwa".

**Teatr Nowy.** Dziś i jutro „Hallali"!

**Miejskie koncerty popularne.** W sobotę dn. 10 b. m. odbył się w sali Rady Miejskiej ostatni w bieżącym sezonie koncert, urządzony przez Wydział kultury Magistratu m. st. Warszawy.

Z 26 zorganizowanych przez Wydział kultury koncertów, wszystkie odbyły się przy przepełnionej sali, dając słuchaczom szlachetną rozrywkę w doborowym zawsze programie i propagując w szerokich kołach ludności zamiłowanie do muzyki i śpiewu. Koncert ostatni był popisem kół śpiewaczych, utworzonych przez Wydział kultury, jako jeden z etapów szerzenia kultury muzycznej wśród ludności stolicy. Z 12-tu zorganizowanych dotąd chórów popisywały się najbardziej zaawansowane, dając dowody sumiennej i owocnej pracy kierowników, oraz uzdolnienia i znacznego już wyszkolenia uczestników chórów. Urozmaiceniem programu był współudział prof. St. Barcewicza oraz deklamacja p. A. Piekarskiego.

### POKWITOWANIA.

**Na kolonje letnie dla dzieci robotniczych.**
W dniu imienin siostrzyczki Tomiusi Krzyżewskiej składa Stanisława Freiderowa mk. 8000.

**Na Rob. Wydział Wychowania Dziecka.**
E. Matysiak w Sissonne mk. 3514.

**Na Inwalidów wojennych** najbardziej potrzebujących od członków kooperatywy Norblin, Buch i Werner mk. 52.575.

## Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 24 czerwca 1922 r. o godz. 10 rano w kantorze młyna p. Atlasa J. przy ul. Nowo-Karmelickiej № 7 odbędzie się licytacja ruchomości należących do tegyż p. Atlasa oszacowanych na Mk. 48602 składających się z kasy ogniotrwałej na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec 93).

Warszawa, dn. 24.VI.1922 r.

KOMISARZ
Kasy Chorych m. Warszawy
**Sell.**

## Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 22 czerwca 1922 r. o godz. 10 rano w lokalu fabr. żak. weln. Czosnka, Solewicza i Golda przy ul Dzielnej № 5 odbędzie się licytacja ruchomości, należącychdo tejże fabryki oszacowanych na Mk. 35433 składających się z wiązanek weln na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec 93).

Warszawa, dn. 12.VI.1922 r.

KOMISARZ
Kasy Chorych m. Warszawy
**Sell.**

## Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 22 czerwca 1922 r. o godz. 10 rano w mieszk. p. Stanisława Rękawka przy ul. Marszałkowskiej Nr. 12 m. 25 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. St. Rękawka oszacowanych na Mk. 78511 składających się ze sprzętów domowych na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec Nr. 93).

Warszawa, dn. 12.VI.1922 r.

KOMISARZ
Kasy Chorych m. Warszawy
**Sell.**

## Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 22 czerwca 1922 r. o godz. 10 rano w pracowni p. Rabinowicza przy ul. Nowolipie Nr. 6 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. Rabinowicza oszacowanych na Mk. 101644 składających się z 20 bluzek weln. i 13 żakietów wełnianych na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec Nr. 93).

Warszawa, dn. 12.IV.1922 r.

KOMISARZ
Kasy Chorych m. Warszawy
**Sell.**

**Potrzebny**

## mechanik

dla samodzielnego zarządzania działem technicznym, który pracował w fabrykach dykt klejonych i obznajmiony z maszynami do wyrabiania dykt klejonych, kotłami, maszynami parowemi i urządzeniami tartacznemi.

Oferty adresować: Warszawa, Zielna 43 — 5 L. Stanisławski, telef. 106-98 od 9 do 10 rano i od 4 do 6 po połudn.

## Wygodnie! Na Raty!

Wszelką **garderobę męską, damską** oraz **konfekcję.** Wykonywujemy również obstalunki podług ostatnich modeli. Wielki wybór **materjałów łokciowych** krajowych i zagranicznych, **bieliźnianych.**

**KUPUJEMY futra i wszelką garderobę.**

Uwaga firma **„OSZCZĘDNOŚĆ"** **NOWOGRODZKA № 4. Telef. 228-42, sklep.**

## WYPRZEDAŻ

**Ceny bez konkurencji!**

| | |
|---|---|
| **SUKNIE** | Mk. 3.500 |
| **BLUZKI** | „ 1.500 |
| **SPÓDNICE** angielskie | „ 500 |
| **KOSZULE** męskie zefir. | „ 1.800 |
| **KALESONY** męskie para | „ 1.500 |
| **SKARPETKI** para | 250 |

**B-cia ZANDER**
**88 MARSZAŁKOWSKA 88.**

## Palta, garnitury

szycie z własnych i powierzonych materjałów.

**RATY.** Weyna, Żórawia 25, I piętro, front.

**Dr. F. Stiller** choroby skórne i weneryczne. **Królewska 29a. Telef. 32-17,** do 10 r. i od 4—7 pp.

**Dr. M. Berkman** b. asyst. klin. parys. wener. skórne i dróg moczow. Bad. krwi na syfilis. **Zielna 42,** tel. 42-11, do 10 i od 2—7.

**Dr. M. Altfeld**
b. st. ord. szp. Zielna 12—2, tel. 252-34. Chor. wener. skóry, płciowe do g. 9 i pół r. i od 5—7 pp. Panie i dzieci 4—5.

**Dr. Zofja Rostkowska**
chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. **Chłodna № 26,** telefon 99-29, od 3—5.

**A) Zegarów** ściennych, zegarków, budzików. Reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

**Alluminium** Reichgold, Bleichgold, Reichbleichgold najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

**Choroby** weneryczne. Rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przyokopowa 43—7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Dr. Rosental.

**Płyty** zgrane połamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuję się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

**Oryginalne ang. peleryny gumowe** po 8.000 mkp.
**Nieprzemakalne płaszcze angielskie** po 12.500 mkp.
**Palta podróżne dwustronne** po 15.000 mkp.
**Letnie płaszcze cover-coat** po 9.000 mkp.

poleca

Dom Handlowy **„KURCAN"**

**Pasaż Simonsa, Długa 50 sklep 45.**

## WYROK

**W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.**

Sąd Pokoju 5 Okręgu m. Warszawy w dniu 7 kwietnia 1922 r. rozpoznawał sprawę *Majera Zelmana,* osk. z art. 19 Ust. z dn. 2. VII. 20 r. i uznając winę oskarżonego *Majera Zelmana* za udowodnioną na zasadzie § 119 U. p. R. i art. 19 Ust. z 2. VII. 1920 r., postanawia *Majera Zelmana* skazać na dziesięć tysięcy marek grzywien i tysiąc marek opłat sądowych; grzywnę w razie nieściągalności zamienić skazanemi na miesiąc aresztu. Krótką treść wyroku na koszt skazanego opublikować w „Gazecie Porannej" i w „Robotniku" i nakazać wywiesić na lokalu sklepowym skazanego przy ulicy Gęsiej Nr. 15 na przeciąg dni 14.

Tygodniowe pismo socjalistyczne

## „TRYBUNA"

**Wychodzi pod redakcją:**
**J. M. Borskiego, K. Czapińskiego, I. Daszyńskiego, T. Hołówki, M. Niedziałkowskiego, St. Posnera i Z. Zaremby.**

**Ukazał się Nr. 23 i zawiera:**

**Kazimierz Czapiński.** Ks. Adamski i jego partja. — **Stanisław Posner.** Walka z brakiem Pracy. — **Na Widnokręgu: S. P.** I. Międzynarodówka w Warszawie. — **S. P.** II. Prawda historyczna na usługach polityki endeckiej. — **T. K-icz.** Przegląd polityki zagranicznej.

**Warunki prenumeraty** od 1 kwietnia r. b. Miesięcznie w kraju z przesyłką 225 mk., Kwartalnie 600 mk., Zagranicą podwójnie; w Ameryce półrocznie 1 dolara; Cena numeru pojedyńczego 60 mk. Żądać we wszystkich punktach sprzedaży pism.

**Redakcja i Administracja:** Warszawa, Warecka 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532 Administracja czynna codzień od 10—4 pp. Redaktor przyjmuje w sobotę 1—3 pp.
P.S. Numer okazowy „Trybuny" wysyła się po nadesłaniu adresu.

**Do sprzedania** wózek resorowy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 1 wiadomość u stróża.

**Gramofony** instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

**Kilku** pierwszorzędnych tokarzy i szlifierzy wykwalifikowanych w dokładnych narzędziowych robotach może otrzymać bardzo korzystne warunki pracy w wytwórni narzędzi. Oferty pod „Precyzja" „Reklama Polska", Jasna 10.

**Mebli** wybór skromnych, wykwintnych. Ceny rzeczywiście bezkonkurencyjne, proszę sprawdzić. Plac Aleksandra 13 róg Żórawiej.

**Na** dokładne roboty narzędziowe potrzebny jest kontroler wyrobów. Oferty kierować pod „Przemysł" „Reklama Polska", Jasna 10.

**Na raty!** Okrycia i Kostjumy damskie. Złota 16, m. 29.

**OBUWIE** rozmaite wybór wielki, płócienne gwarantowane 4300, prunelki 5000. Jerozolimska 19—12.

**Prymusy** ulepszone szwedzkie oryginalne „Swea" najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

**Potrzebne** specjalistki do szycia spodni żołnierskich na miejscu i za dom. S-to Krzyska 30 m. 35.

**Rozwiązanie** zadań Rybkina, Michalskiego - Zakrzewskiego, Okulicza, Klonowskiego, Bohuszewicza, Witwińskiego. Sianożęckiego (fizyka), tłomaczenie z łaciny; krytyka literatury polskiej, skroty z historji. Wydawnictwa księgarni Wajnera, Bielańska 5. (1-sze piętro front). Na żądanie katalog.

**SZEWCY,** którzy zapisali się na robotę butów, mogą się zgłaszać do pracy do fabryki T-wa „Norma", Piwna 3 w piątek 16 b. m. Robotę do domów już się wydaje.

**1000** ubrań męskich modnych, płaszczy, spodni, palt, kożuszków, kurtek, wyprzedajemy za bezcen. Szyjemy z własnych i powierzonych materjałów. Sipowski i S-ka, Chmielna 49, front II p. m. 5. Oddział Krucza 24, Sklep Polski.

**2 PALTA** męskie, letnie najmodniejsze po 16 tysięcy mk., 2 sakpalta męskie, modne po 20 tysięcy, 2 palta jesienne po 18 tysięcy, 2 garnitury marynarkowe prawie nowe po 20 tysięcy sprzedam zaraz. Piękna 64—11. Handlarze wyłączeni.

**UBIERAJCIE SIĘ NA KREDYT** u pierwszorzędnego krawca. Życzący podają adresy swe. Poczta główna, skrzynka 23.

**ZĘBY SZTUCZNE** korony, mostki Przeróbka starych zębów. Przyjezdnym zamówienie w ciągu dnia. Reparacje na poczekaniu. Ceny niskie. Senatorska 28. Przy laboratorjum gabinet dentystyczny. Porada bezpłatnie.

**Zegarków** zegarów, budzików wszelkich, reparacja tania, gwarancja roczna. „Fortuną", Nowy-Swiat 10.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.
Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau.
Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.
Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.